Opr. „Starodruk" 1964 r.

Korespondencja Romualda Hubego.T.3

Eichwald,Eduard: 1 list z 1861 k.1-2

Enoch,Juliusz: 4 listy z 1874,1878/2/,b.d. k.3-12

Epstein,Józef: 1 list z 1841 k.13-14

Erdmannsdörffer,Bernhard: 1 list z 1868 k.15-16

Estreicher,Karol: 39 listów z 1869,1870/2/,1871,1872/3/, 1874,1876/6/,1877/4/,1878,1879,1881/3/,1882,1884/2/, 1885,1887/3/,1888/2/,1889/5/,1890,b.d. k.17-97

ks.Feliński,Zygmunt: 2 listy z 1862,b.d. k.98-101

Ferry,Jules: 1 bilet b.d. k.102-103

ks.Fijałkowski,Antoni: 1 list z 1851 k.104-105

Fischer,K. : 1 list z 1873 k.106-108

Foelix : 3 listy z 1835,1837?,1843 k.109-114

ks.Förster,Heinrich: ~~1866/2~~ 1 list z 1857 k.115-117

Forster,Karol: 5 listów z 1866/2,z nich jeden w fragmencie/,1869,1877/2/ k.118-129

Frankenstein,Adolf: 1 list z 1876 k.130-131

Frankenstein,Emilia: 1 list z 1889 k.132-133

Frankenstein,Olga: 1 list b.d. k.134-135

Freyberg Rosenfeld,Nikolaj: 6 listów z 1868,1870/ofic. z zał./,1887/2/,1888 b.k.,1889 k.136-147

Fridrichowicz,Karl: 1 list z 1890 k.148-149

Fridrichowicz,Leonhard: 1 list z 1865 k.150-151

Frisch /Friš/,Eduard: 5 listów z 1881,1883,1886,1889 1890 k.152-160

Gagliardi,Elia: 2 listy z 1868 k.161-165

Gaj,Ljudevit: 1 list z 1840 k.166

ks.Gajewski,W. : 5 listów z 1869,1876/3,z nich drugi zbiorowy z podpisami: Wanda z Miączyńskich Czarniecka,August Czarniecki,Zofia Czarniecka,Stefan Czarniecki,Stefan Stojowski,Kazimierz Soczołowski,F.Soczołowski,Teofil Koch,Łukasz Janiszewski, L.Swidziński,ks.Kochański Wincenty,Władysław Siennicki, Ewa Nowicka,Piotr Borkowski/,1877 k.167-176

de Gasparis,Alberto: 1 list z 1887 k.177

de Gayanger?,P. : 1 list b.d. k.178-179

Gervais,André: 1 list z 1859 k.180-181

Giedroyć : 1 list b.d. k.182-183

Gedlewski,Mścisław: 4 listy z 1874,1875/3/ z nadrukiem: Redakcja Biblioteki Umiejętności Prawnych w Warszawie k.184-191

Goldmann,E. R. : 5 listów z 1870,1871, 1872,1876/2/ k.192-203

Goleński Fryderyk: 1 list z 1859 k.204-207

Golubcev,O? : 2 listy z 1868 z nadrukiem:Popečitelja Odesskogo Učebnogo Okruga.Dod.: kopia raportu tegoż do Min.Narodn.Prosv. z 1868 k.208-214 k.210-211

Gołuchowski,Józef: 2 listy z 1853,1857 k.215-218

Gomez de la Serna,Pedro: 1 list z 1865 k.219-220

Gorecki, dr med.: 1 list z 1888 k.221-222

Górski,Konstanty: 1 list z 1885 k.225-226

Gościmski,Franciszek: 1 list z 1840 k.223-224

Grabowski,Stanisław: 4 listy z 1827/3/,1829 k.227-234

Grabowski,Stefan : 6 listów z 1834/instrukcja/, 1835,1838,1839/2/,1840 k.235-246

Grejg,Samuil: 2 listy z 1878 k.247-252

Grobicki,Wincenty: 1 list z 1875 k.253-254

Grocholski,Kazimierz: 3 listy z 1872,1875,1876 k.255-260

Gross, : 2 listy z 1849,1854 k.261-264

Grote, : 1 list z 1860 z nadrukiem: Ambassade Imp.de Russie k.265-266

Grünhagen,Kolmar: 2 listy z 1863,1866 k.267-270

Gudowski,Longin: 1 list z 1889 k.271-272

Guérard,Nicolas: 1 list z 1876 k.273-274

Gumiński,Feliks: 1 list z 1857 k.275-276

Gumplowicz,Ludwik: 2 listy z 1879 k.277-280

Halpert,Tytus: 1 list z 1870 k.281-282

Hanel,Jaromir J. : 15 listów z 1875,1877/3/, 1878/2/,1879/2/,1884/5/,1887,1889 k.283-333

Hanka,Vaclav: 8 listów z 1836,1837,1838/2/,1842 1850,1851,1853,1860. Do listu z 1842 dod.jego odpis,do listu z 1860 zał.list Hanki do Nikolaja A.Aledinskiego k.334-353

Hanusz,Józef: 1 list b.d. k.354-355

Korespondencja Romualda Hubego.T.4

Z tomu tego wyłączono listy: Józefa,Karola,Ksawerego Hube,Teofili Hube z jej ostatnią wolą i przeniesiono do rkpsu 5020. Pozostały w t.4 Korespondencji:

Hartz, : 1 list z 1837 k.1-2

Hasenkamp, : 1 list z 1862 k.3-4

ks.Hebanowski,Jan: 2 listy z 1876,1877 k.5-8

Hebanowski,Stanisław: 1 list z 1877 z dopiskiem Klementyny Hebanowskiej k.9-10

Heberle,J. M. antykwarz: 1 list z 1862 k.11-12

Helcel,Antoni Zygmunt: 11 listów z 1843,1852/4/, 1853/3/,1857/3/ k.13-34

Helie,[Faustin?]: 1 list z 1846 k.35-36

Heylman,August: 2 listy z 1868,1871 k.37-41

Hignet,[Emil?]: 1 list z 1864 k.42-43

Helewiński,W. : 4 listy z 1872,1874,1875,1876 k.44-49

Heltius,A. C. : 1 list z 1830 k.50

ks.Hełowiński,Ignacy: 5 listów z 1849,1851,b.d./3/ k.51-60

Hube,Teofila: 3 listy z 1842,b.d./2/ k.61-64

... ! ...

Hertz

Ew. Hochwohlgebohren

darf ich schwerlich hoffen, diesen Nachmittag zu Hause zu treffen, und für diesen Fall gebe ich mir die Ehre Ihnen anzuzeigen, daß es mir leider nicht gelungen ist, einen kürzern Weg zur Erfüllung Ihres Wunsches, unsern verehrten Prinzen Johann zu sprechen, aufzufinden, als durch die Kaiserl. Russische Gesandtschaft.

Ich fand diesen Morgen zwar Gelegenheit, dem Prinzen von Ihnen, und Ihrem Wunsche, ihm vorgestellt zu werden, zu sprechen, allein er erwiderte mir nichts, als daß er ganz unverdienter Weise in den Ehrenvollen Ruf eines Criminalrechtsgelehrten gekommen sey, und er schwieg, als ich ihm ergegnete, daß Sie Ihren Wunsch ohne Zweifel durch Herrn von Schröder zu erreichen suchen würden. Später fragte er mich zwar wieder, ob Ew. Hochwohlgebohren vielleicht auf der Gallerie der Kammer seyen, allein der

Ruf des Herrn Präsidenten zum Beginne der Sitzung beschied mich an meinen Platz, und so verschwand auch meine zweite Hoffnung.

Um Ew. Hochwohlgeboren bei der Kürze Ihrer Zeit nicht in Ungewißheit zu lassen, erlaube ich es mir Ihnen, für den Fall, daß ich Sie diesen Nachmittag nicht treffen sollte, dieß schriftlich anzuzeigen, und zugleich die Hoffnung auszusprechen, daß es mir morgen oder übermorgen noch gelingen wird, Ihnen persönlich die Versicherung der ausgezeichnetsten Hochachtung zu wiederholen, mit welcher ich die Ehre habe zu beharren

Ew. Hochwohlgeboren

Dresden
am 4 Juli 1837.

ganz ergebenster Diener

Hartz.

nicht
Aufs
vielen
der A
die vo
Erist
schaf
Ich
zu ent
hatt
also
An
gewo
Sollt
Hilfe
theke
sonst
ich m
berei
Gen
aus
Koca

Hochverehrter Herr Doctor!

Wenn ich erst heute Ihr geehrtestes Schreiben d. d. 5. pr. m. beantworte, so nehmen Sie freundlichst nicht an, daß Lässigkeit in Erfüllung Ihres Auftrages der geheime Grund sei. Die qu. Arbeit ist vielmehr bereits im Gange. Herr H. Steffenhagen, der Autor des Catalogus, hat sich bereits erklärt, die von Ihnen gewünschte Arbeit zu übernehmen. Er ist wohl jetzt schon mit der Ausfertigung beschäftigt.

Ich bitte Sie nun ferner, die versprochene Antwort zu entschuldigen, die lediglich ihren Grund darin hatte, daß ich Ihren geehrten Zuschrift verlegt und also die Adresse nicht wußte.

Anbei erfolgen 3 Exemplare der von Ihnen gewünschten Dissertation.

Sollten Sie, verehrter Herr, in Anlaß meiner Hilfe bei irgend einer die Colonisirung unserer Bibliotheken betreffenden Angelegenheit oder auch sonst in Anspruch nehmen wollen, so erklaere ich mich zu jedem Dienste auf's Herzlichste bereit.

Genehmigen Sie die Versicherung meiner ausgezeichnetsten Hochachtung

Königsberg 3 April 62

Ihr ergebenster
A. D. Hasenkamp

verte!

P. S. Soeben geht mir die Nachricht zu, daß der betreffende Codex nur eine spätere Redaction des von Bandtke mitgetheilten ist. Hr. Steffenhagen ist daher zweifelhaft: ob Ihnen unter diesen Umständen an den näheren Angaben etwas liegt. Wollen Sie die Güte haben, mich darüber in Kenntniß zu setzen.

III

N 1

5

Lwówek – Neustadt b/Winne
dnia 13go Listopada 1876.

Jaśnie Wielmożny Panie Se-
natorze!

Nie miałem dotychczas szczę-
ścia poznać Pana Senatora
osobiście, tem więcéj przeto
obowiązany jestem do wdzięczno-
ści za łaskę i grzeczność, którą
tak mnie jako i Bratu mo-
jemu X Józefowi z Bukówca ra-
czyłeś wyświadczyć, przesyłając
nam po jednym exemplarzu
świeżo wydanego swego dzieła.
Tak w mojem jako też i w imie-
niu Brata mojego X Józefa składam
Panu Senatorowi tymczaso-
wo piśmiennie nasze podzięko-
wanie, a spodziewam się, iż wkrót-
ce dana nam będzie sposobność

podzię

podziękować i ustnie. Dowie-
działem się albowiem iż Pan
Senator masz w ostatnich
dniach miesiąca Grudnia
odwiedzić Brata naszego w Bie-
lawach. Dla Świąt Bożego na-
rodzenia nie mogę wraz z X Jó-
zefem natenczas opuścić pa-
rafii i przybyć do Bielaw,
otóż proszę a proszę jak naj-
usilniej, abyś Pan Senator
raczył z Bielaw choć na
krótki tylko czas mnie jako
też i X Józefa w Bukowcu
odwiedzić, a poczytamy to so-
bie za największy zaszczyt.
W nadziei iż prośba nasza
będzie uwzględnioną piszę się
Pana Senatora
z wysokim szacunkiem

uniżonym sługą
X Hebanowski
Dziekan

7

Lwówek dnia 9go Lutego 1877.

Jaśnie Wielmożny panie Senatorze!

Serdecznie dziękuję p. Senatorowi za przesłany mi list z San Remo. — Ucieszyłem się wielce dowiadując się, iż p. Senator czujesz się obecnie zdrowszym i silniejszym, jako też iż powołanym zostałeś do Rady Państwa. W powołaniu tem widzę uznanie głębokiej nauki i wytrwałej pracy p. Senatora, — winszuję tej najwyższej godności w cesarstwie, i życzę, abyś p. Senator długie jeszcze lata przy czerstwem zdrowiu godność tę piastował. Szkoda tylko, iż przez przeniesienie się p. Senatora do Petersburga odjętą mi została nadzieja powitania Go w tym roku w moim

domu

domu. — U nas w Lwówku
nic nie zaszło nowego. Matka
ciągle jeszcze chodzić nie może;
ja wprawdzie Bogu dzięki
jestem zdrów, lecz przy urzę=
dzie moim dziekańskim co=
raz nowe mam zmartwienia. —
Państwo Łęccy przepędzają Kar=
nawał z najstarszą córką swo=
ją w Poznaniu — byli oni w tym
tygodniu w Posadowie, oświad=
czyłem Im ukłony p. Senatora,
jako też i Jego powołanie
do Rady Państwa, — ucieszyli
się wielce, dziękują za ła=
skawą o nich pamięć, i prze=
syłają swe życzenia i ukłony.
Młody p. Łęcki wyjechał
w towarzystwie Hr. Czapskiego
przed dwoma tygodniami do
Rzymu, gdzie się ma dłuższy

czas zabawić. — X Józef z Bulwica
żałuje wielce, iż dla Świąt nie mógł
p. Senatorowi złożyć swego uszano-
wania, zasyła także swoje ukłony.
Brat Stanisław miał przypadek. —
pośliznął się, upadł i uszkodził
sobie przytem rękę, w skutek cze-
go nie mógł nic jaki czas pisać.
Wyprawia On i drugiego syna swo-
jego Michasia do Warszawy, gdzie
także w handlu p. Mrozowskiego
ma być zatrudniony. Bratanków
moich, a szczególniej Jasia, pole-
cam uniżenie protekcyi pana
Senatora, i proszę bardzo, abyś
za bytności swojej w Warszawie
raczył go polecić wiadomemu
Ex-Mecenasowi. — X Wikaryusz
Zmidziński zasyła p. Senatorowi
swoje uszanowanie.
Zresztą nic nowego. Powietrze
mamy bardzo niestałe, — na
przemiany mróz i odwilż, śnieg
i deszcz, co na zdrowie nader

niekorzystnie działa —
Dziękując jeszcze raz panu Se-
natorowi za przesłany list i
udzielenie mi o sobie wiadomości
pozdrawiam Go jak najserdeczniej
wraz z Matką moją, i pozostaję
z wysokim szacunkiem

szczerze przywiązany
A. Hebanowski

Bielawy pod Toruniem dnia 7go Lutego 1877.

Kochany Panie Senatorze.

Serdecznie ucieszyliśmy się odebrawszy dzisiaj już od tak dawnego czasu oczekiwany list, z którego dowiedzieliśmy się, iż Kochany i drogi nasz Senator jest zdrów i szczęśliwie do San Remo zawitał. Słysząc i czytając już tyle o tem cudnem i zdrowem miejscu, mamy nadzieję, iż i Panu Senatorowi pobyt do odzyskania sił i zdrowia się wielce przyczyni, a dałby Pan Bóg by to nas zapiło. Wiedząc, iż Kochany Pan Senator lubisz pisać i niezalegasz z odpowiedzią, nie mogliśmy pojąć, co się z Panem Senatorem zrobiło, a nie wiedząc przy której ulicy X Józef w Paryżu mieszka, nie mogliśmy i tam języka zasięgnąć, już zamierzałem pisać z zapytaniem do Panny Anny. –

Lubo wiadomość udzielona nam w dzisiejszym liście o powołaniu Kochanego Pana Senatora na członka Rady państwa do Petersburga z jednej strony nas zasmuciła, gdyż może nie tak prędko nadarzy nam się sposobność widzenia się i przepędzenia tak miłych i drogich zawsze dla nas chwil w Jego towarzystwie, to jednakowiż pocieszamy się, iż Pan Senator będąc amatorem podróży niezapomnisz i o nas i zechcesz nas w dobrej pamięci zachować.

Być

Być może, iż się w krótce z Bielaw wyniesiemy
fortyfikacya zamierza bowiem od nas ziemię
pod fort zakupić i jestem od dwóch tygodni
w żarliwej korespondencyi a i dzisiaj
znów list odebrałem. Jeżeli uda nam się
korzystnie potrzebną pod fort ziemię
spieniężyć, w takim razie tem łatwiej uda
nam się sprzedać Bielawy, w które już ty-
le pieniędzy z powodu posuchy i nieuro-
dzajów utkwiłem. Na wiosnę mają z pewno-
ścią rozpocząć budowę fortu w Bielawach
a że Kochany Pan Senator już kilkakrotnie
proponowałeś mi kupno Stobiecka,
a teraz przenosisz się do Petersburga,
więc tem więcej powodów do sprzedaży
mieć będziesz, to jeżeli cena do docho-
dów byłaby proporcyonalną, nie byli-
byśmy od tego nabyć Stobiecko, gdyż
nam się posiadłość ta podoba jak to
już oświadczyłem, jedna tylko nieprzyjem-
ność, iż zbyt daleko od granicy jest poło-
żona, za to mielibyśmy może tę wielką
przyjemność, iżbyś Pan Senator raczył
każde na ferye do nas do starej swej siedziby
zawitać.

Przechodząc następnie do innych spraw
donoszę Panu Senatorowi, iż od czterech
tygodni cierpię na ból w prawej ręce
padłem bowiem na ślizgawicy tak

nieszczęśliwie

nieszczęśliwie, iż musiałem dziewięć pijawek
do ręki przystawić i bezustannie lodem
obkładać, a pomimo tego ból nie ustał,
żona i Bogusi są zdrowi, a ostatni bardzo
się teraz pilnie uczy i powiada że codziennie
lepiej pójdzie, lecz nawiasowo powiedziawszy,
czasami dla wielkiej ruchliwości na naganę
zasługuje, lecz obiecuje mi w tej chwili zna-
czną poprawę, gdym mu oświadczył iż o
tem Panu Senatorowi donoszę –

Powietrze u nas od nowego roku bardzo
się zmieniło, mamy teraz zimę bardzo
lekką, rzadko mieliśmy mróz dochodzący
czterech stopni, zwykle mamy 3 i więcej
stopni ciepła; wątpię więc bardzo by
Pan Senator za powrotem do kraju
śnieg miał zastać.

O wojnie już teraz niemcy nie marzą,
a ogólne jest zdanie, iż sprawa wschodnia
wojny nie sprowadzi –

Mamy nadzieję, iż list ten przy dobrem
zdrowiu Pana Senatora zastanie i że nas
wkrótce zechce listem uciszyć.

W przyszłym tygodniu wyjeżdżamy na dni
kilka do Poznania na imieniny Teścia,
będę miał sposobność widzenia się z
Pułkownikiem i pozdrowienia w imieniu
Pana Senatora; a na dni kilka

wyjadę

wyjadę z Poznania do Lwówka i Bukówca
by Oraci odwiedzić.
Przy tej sposobności przesyłam jak najserdeczniejsze pozdrowienie, załączając wyraz wysokiego szacunku i zostaję
sługą i kuzynem
Stanisław Hebanowski

Kochany Panie Senatorze

Mój mąż tak wyczerpnął tutejsze nowiny iż o tych coś więcej donieść nie mogę. Zapomniał jednakowoż powinszować Panu Senatorowi nowego urzędu, dla tego pospieszam w mojem i męża imieniu złożyć jak najserdeczniejsze życzenia by Pan Bóg zezwolił Panu Senatorowi przy dobrem zdrowiu długie lata spełniać te obowiązki.
Równocześnie zapomniał mój Staś złożyć życzenia w dniu imienin Pana Senatora, a które dzisiaj przypadają. Oby Najwyższy zlał wszelkie błogosławieństwa na Pana Senatora, a lubo liścik ten dopiero za dni pięć dojdzie do San Remo, to opóźnienie nie pochodzi z naszej winy nie wiedzieliśmy bowiem gdzie Pan Senator obecnie przebywasz.
Oczekując łaskawej odpowiedzi łączę wyraz wysokiego szacunku zostaję uniżoną
Klementyna Hebanowska

Boguś rączki całuje Panu Senatorowi.

11

J. M. Heberle
in
Köln,
gr. Budengasse 4.

Lager von ältern und neuern Werken aus allen Zweigen der Wissenschaften, Auswahl seltener Bücher, Manuscripte, Kunstgegenstände ꝛc.

Ankauf ganzer Bibliotheken und einzelner werthvoller Werke.

Leitung öffentlicher Versteigerungen von Bibliotheken, Kupferstichen, Gemälden und Kunstgegenständen unter den billigsten Bedingungen.

J. M. Heberlé
à
Cologne,
gr. Budengasse 4.

Magasin de livres anciens et modernes dans toutes les branches de la litterature, choix d'ouvrages rares et curieux, manuscrits, objets d'art etc.

Achat de bibliothèques, soit en entière, soit en détail.

Direction de ventes publiques de bibliothèques, de collections d'estampes, de tableaux et d'objets d'art aux conditions raisonnables.

Köln, den 10. October 1862.

Herrn Geh. Rath
Senator Dr. von Hube Hochwohlgeboren
in Warschau.

Durch Herrn Magnus in Berlin wurde mir im vorigen Monat der Betrag von
Thlr. 125. 16 Sgr.
zufolge Auftrag des Hohen Unterrichts-Ministeriums zu Warschau gezahlt, doch stimmt diese Zahlung nicht mit meiner Forderung zusammen.

Ich lieferte Ihnen

1861. Dec. 30.	aus Catalog 64	für	rℓ 11. 10. –
1862. Jan. 27	" " "	"	" 19. 7. –
		"	" 128. 9. –
(für die öffentl. Bibliothek)			
		in toto für	rℓ 158. 26 sg. –
		hieran ab obige	" 125. 16 "
			rℓ 33. 10 sg.

sodaß mir also jetzt noch zukommen würden.

Indem ich Sie höfl. ersuche mir hierüber eine Mittheilung zu machen und die Regulirung gefl. veranlassen zu wollen, zeichne

Hochachtungsvoll ergebenst

J. M. Heberle

Herrn
Staats-Rath
Senator Dr. von Hube
Excellenz

Frco! Warschau.

COELN 10 10 11-12

WARSCHAU 13 10

ANDEBERLE
ANTIQUAR
UTR & KUNSTHANDLUNG
COELN

56

13

Górka (pod Krakowem) d. 14 Marca 1843.

Kochany Romualdzie!

Korrespondencya między nami idzie jakoś obiegiem kometowym, — ale przecież idzie; — bo mam to przeczucie, iż korrespondujemy z sobą myślami. Twój ostatni list z Monachium do mnie pisany, musiał natenczas zostać bez odpowiedzi, — boś nie wyjaśnił w nim bynajmniéj, jak długo za granicą bawić, i gdzie znów powrócić miałeś: a Bogiem a prawdą, pragnąłem wtedy bardzo, w wielu przedmiotach znieść moje myśli z Twojemi; — jeszczem wonczas był czynnym literatem. — Wiele czasu znów odtąd upłynęło; inaczéj dla Ciebie, inaczéj dla mnie. O Tobie łatwo mi wszędzie coś usłyszeć; stoisz na stanowisku widzialném, i nie mało téż obserwowaném; — ja zaś wlazłem w dziurę, w któréj mię nikt nie dojźry, — tak, iż Ty nawet pewnie nie wiész, czy jeszcze żyję na świecie animalicznym. Mój zawód literacki publiczny zamieniłem na połowiczny dyletantyzm wśród zajęcia wiejsko-gospodarczego, i od lat pięciu, jak Twardowski między Panną a diabłem, — tak ja między ~~między~~ nawozem a Książką rozkrzyżowany wiszę, i ani Książki zgnoić, — ani nawozu zumysłowić nie mogę. Łatwo pojmiesz, że nie z predylekcyi przyjąłem służbę pana u moich ekonomicznych parobków: lecz tak chciała konieczność. Służbę publiczną pełnić nie mam gdzie; w reszcie mam wstręt niezwyciężony do posad podrzędnych, — a ministeryów niestety tak mało na świecie! — kupczyć, lub na lichwę pożyczać nie zdolnym; — kupony z listów zastawnych kaducznie mało dają żywności, — w karty grać, — w loteryę, — szczęście i cierpliwość nie służy, — więc nie było innéj rady, tylko spróbować, jak téż dalece zełgał Horacy, w tym przesławnym ustępie o wołowatym szczęściu: „Beatus ille" &. &. I wierz mi Romualdzie, tak bardzo znowu nie zbajał się ten Flak; spróbować w istocie nie żal rolniczego zawodu; — mój-to szczególny i osobny przypadek, że mi się próbka fatalnéj wiejskości dostała, w któréj sam muszę niejako być i Generałem i Kapralem, i Gemajnem nawet, (przepraszam Cię za te germanizmy, — ale my tu zwolna do nich nawykamy); a jabym chciał częściéj być chociaż Audytorem, albo profossem. Cokolwiek bądź,

bądź, - zbyt gorzko na los mój nie wyrzekam, - i nie spodziewaj się de mnie trenów płaczliwych. - Co Ci piszę, to podaję tylko po prostu narrationis causa nie zaś dla tego, - bym ci miał jaki infandum renovare dolorem. - Wystaw sobie z resztą prześliczną pod Krakowem o ½ mili tylko okolicę, na drodze szosowej Warszawskiej; - z widokiem na tę starą stolicę, która (między nami mówiąc) właśnie w pewnej odległości najlepiéj się wydaje, - a po za miastem wstęga wzgórz Podgórskich, a po za niemi czarne Karpaty, - a po za niemi śrebrne Tatry, wszystko to w amfiteatr Czarowny przed oknami prosto memi upięstrzone aż do błękitu niebios, - warte jest dla mnie lekko rachując złp. 50.000: - Powietrze tak czyste, tak aromatyczne, i uzdrawiające, iż przynajmniéj ceni się: 10.000 zł. - a osobliwość na 30 mil wokoło nie najdująca się gdzie indziéj, stary jesion, 10.000 przynajmniéj wartujący, przewyższający wszystkie stygnące dołąd z potęgi swego porostu i starości; - a znów pałacyk gotycki przeze mnie nowo wymarowany, kosztujący 50.000, prócz fatygi mojéj, - a grunta przeznaczonego humusowego składu, wartości 60.000 tylko w prawdzie, według rachuby suchych agronomów, materyą tylko samą (według kosztu) oceniać umiejących, - lecz dla rzadkości gatunku daleko wyżéj poptacające; - Cóż chcesz - to masz jak nawet tak tylko na przykład 10.000 Dukatów wartości dóbr moich; - co spodziewam się nie piechotą chodzi! - A cóż gdy Ci powiem, że od nowego tego roku, ojciec i Pfandbryfów dotożył! i jeszcze ma dotożyć, gdy mi się co zdarzy nowego kupić, rozumié się z dóbr ziemskich!" — Lecz przestraszam Cię; - takie rzeczy, pewnie Cię nudzą, a może i gniewają: ty pewnie nigdy Cererze nie schołdujesz, wierny zawsze Temidzie: Wzrok dla miłości Temidy, daruje mi moje Extravaganty. - Miałżebym Cię jednakże zostawić w mniemaniu, iż żyłka naukowa zupełnie we mnie zawiędła? - Nie; muszę ci się wiernie opisać; byś znów na czas pewien miał przed sobą mój duchowo-intellektualny i moralny Dagerotyp. - Więc że tedy, że pracuję nieustannie. (o przepraszam, bo ustannie, to jest z przerwami, ale zawsze stale) nad historyą prawa polskiego; że ciągle zbieram ile mogę materyały; że mam zapas porządny dyplomatów, do których zbierania Ty sam mię pobudziłeś, - i że pracuję, choć bardzo powoli, jednak wytrwale i dość z zaspokojeniem miłości własnéj, względem wartości prawd wydobytych. - Mało niestety mam podniety i zachęty do pracy, - tém mniéj pomocy, a nawet rady dobréj przyjaciela: Tyś tak daleko, - a prócz Ciebie - nie

czuję prawdziwéj literackiéj sympatyi do nikogo. W tym jednak roku, pobudzony nader pochlébném dla mnie przyjęciem, którego doznałem przed tygodniem jeszcze w Warszawie, od uczonéj tamtejszéj koteryi, i zarażony ich szczérą gorliwością do dobra naukowego, - przyjąłem udział w ich świéżym pomyśle, wydania wspólnemi siłami Kodexu dyplomatycznego. - Jeżeli Cię jeszcze kto z Twoich Warszawskich znajomych nie zawiadomił o tém, - to mi miło być piérwszym w podaniu Ci téj nowiny literackiéj, która Cię pewnie ucieszy. - Postanowiono: 1° uzyskać pozwolenie Rządu, do wydawania Kodexu w częściach następnych peryodycznie wydawanemi być mających - 2do zaprosić do czynnego wydawnictwa samegoż a) Bentkowskiego, - b) Strączyńskiego, c) Muczkowskiego Antoniego, - i d) Mnie. - (przyjęliśmy propozycyę.) - 3tio zaprosić do zlania swych zbiorów, i pomocy naukowéj wszystkich znanych historyków i archeologów, między temi więc i Ciebie, i Świdzińskiego i innych wielką moc.

4to możnych i bogatów protektorów przedsięwzięcia zainteresować podjęto. - Oczéwiście warunek 1szy najbardziéj jest stanowczym; - lecz i trzeci, bardzo ważnym; a gdy tam Strączyński stał się twardym dla nas sękiem, z tego względu, iż się do przedsięwzięcia przyłączyć nie chce tylko pod ciężkiemi warunkami, a to głównie pieniężnemi, - gdy ducha spekulacyi tak dalece posunął, iż chce, aby mu zapłacono nie tylko za jego zbiór, ale nawet i za te 100 około nadań, które ja mu w roku zeszłym bez najmniéjszéj pretensyi udzieliłem, - i za cały Twój zbiór, o którym nam w Warszawie mówił, iż mu go dać obiecałeś, - przeto osądziłem za rzecz stósowną pospieszyć do Ciebie z zawiadomieniem o całém przedsięwzięciu i o dziwném stanowisku Strączyńskiego względem reszty wydawnictwa. - Racz wcześnie donieść mi, - czy w razie dojścia do skutku zamiaru, - przyłożysz się do udziału, - powierzając mi zbiór Twój, by był wydanym jako Twój, - i nikomu nie opłacanym tylko chyba Tobie samemu, któryś pracy i kosztów do tego dołożył. - Myślą powszechną jest wprawdzie wydawać dyplomata jednostajnym porządkiem chronologicznym, bez względu na to z czyjego zbioru pochodzą, i z oznaczeniem tylko szczegółowym zbiorcy przy każdym akcie; - lecz gotowe jest wydawnictwo dla miłości własnéj pojedynczych zbieraczów z tego planu wyjątki robić, i stósować się ile możności do myśli podających swe skarby osób. - Bądź więc łaskaw, obszérnie i dokładnie zainformować mię o całéj Twéj myśli, o obietnicy Twéj jaką Strączyńskiemu zrobiłeś, - i o warunkach Twego przyłączenia się, - gdybyś jakie chciał położyć. Donieś mi téż opis Twego zbioru. - Jeśli myślą Twoją

było obok zbioru podać swoją przewodnią rozprawę lub kommentarz – to ta praca tém chętniéj byłaby w wydanie wcielona, gdy zamiarem jest co rok Tom każdy pojedynczy, podobnym treściobrazem uposażyć. – O dyplomatyczną akuratność wydania, postarałabyśmy się z największą zawzięłością, aby się takiém gałgaństwem nie przysłużyć jak zbiór Raczyńskiego. – Zechciéj tylko przystąpić do wspólnego dzieła, – oświadczyć iż nie chcesz, by Twój zbiór był ze zbiorem Stronczyńskiego, któremu nawet inny plan podaje, połączonym, a mogący mieć wydanie samém tak wolną ręką, jak tylko sam zechcesz. Chciałbyś nawet czynić jakie obiekcye Stronczyńskiemu, – to masz słuszny powód zmiany Twego zdania, dla zmiany położenia jego, – i dla ogólnego naukowego dobra. – Cokolwiek bądź postanowisz, zechciéj mię o tém zawiadomić wcześnie. –

Jakiż jest Twoje zdanie szczegółowe o nieboszczyku Kwartalniku? Dziś już umarłym można mu prawdę powiedzieć. Może i Ty obwiniasz publiczność o upadek pisma tego, podobnie jak tylu innych? Nie myśl się wcale z cimemi prenumeratorów było dosyć, – dziś już nie mam nawet sam jak 4 exemplarze dla siebie, w księgarniach nie; – ale powodem ustania wszelkiego mego wydawnictwa była nieznośna krakowska Cenzura, przekreślająca nawet artykuły w Warszawie cenzurowane, – i ustępy z tamtejszych Książek, – a to dla osobistości. – Ecce lupus in fabula. –

Czy miałeś wręce ostatni ptód mój literacki, – o postępach prawodawstwa Karnego? – to mała rzecz jest, i tylko dla potocznéj wiadomości naszych prawników i prawodawców ułożona, – ale i tak chciałbym, byś na to rzucił okiem, choćby przez mitościerdzie. –

Jestcze jedna Epizoda listu. – Wylegitymował się w Heroldyi Warszawskiéj mój ojciec jako właściciel dóbr w Królestwie, i obywatel tamtejszy teraz, ze szlachectwa Pawnego Austryackiego, jestcze od r. 1580. w familii dziedzicznego. – Lecz aby przywileje polskiéj szlachty wszystkie, uznano potrzebę doproszenia się o Indygenat w drodze łaski u Tronu. – Gdy więc temi dniami interes ten z przychylną opinią miał odejść do Petersburga, – prosiłbym Cię, byś mi o obrocie i wypadku jego, ile w Twojéj możności, zechciał zainformować, i pomódz, jeśli się da. – Bo i mnie na skutku zależy, gdyż uwarzył Korzystnym, przydałoby mi się otuchę osiedlić się tam w Kraju, – lub Zagłkowniéjszy tam nabyć majątek, który pościwszy Konia w dzierżawę, – tam bym się naukom mógł całkowicie poświęcić. –

Polecam się Twojéj przyjaźni, Twojemu pobłażaniu, – Twojéj pamięci. – Donieś mi o sobie wszystkie szczegóły prywatne. – Jam zdrów, – żona słaba ciągle, – dzieci nie mam. – Z reszta, ile można, jestem szczęśliwy. – Żostaję z prawdziwym dla Ciebie szacunkiem i szczerém przywiązaniem Twój — Antoni Zygmunt Helcel

B. to tam ze Statuta synodalne z XIII. wieku z rubryką, i tekstem [illegible] znalazł Ułaszyński w Petersburgu, i [illegible] wydanie [illegible]

Rzędowice (pod Miechowem) dn. 22. Września 1852.

Kochany i łaskawy Panie Romualdzie.—

Powróciwszy z wód, dzień tylko jeden przejazdem bawiłem w Krakowie, i zaraz daléj ruszyłem tu na wieś, aby ile możności na świéżem powietrzu do reszty wakacyi dobyć. Listu Twego nie zastałem; a sądząc, żeś może jeszcze nie pisał, piszę z tąd, abyś list tutaj adressować raczył. Bawić zaś tu będę do 1go Października.

W Wrocławiu wywiadywałem się o Statuta szląsko-czeskie, o których mi pisałeś, i u antykwarzy, i w bibliotece. Nigdzie mi ich wskazać nie umiano. Ale mając ciągłe stosunki z tamtejszemi uczonemi, będę o nie ciągle piśmiennie kołatał, póki nie dobędę; bom i sam na to ciekawy.— Tynieckich dyplomów Batowskiego też jeszcze nasi księgarze nie mają; — możesz z tąd mieć miarę ich zdatności choćby nawet tylko przemysłowéj.—

Gdyby czas nie tak krótki, tobym miał ochotę puścić się z tąd do Warszawy, umyślnie dla uściskania Cię: ale darmo, mam tu czynności familijno-majątkowe, i tylko do Kielc dla processu dojadę na 28go i 29go tego miesiąca. Ty również podobno nie długo już zabawisz; a tak znów długi czas upłynie zanim się zdarzy sposobność obaczenia się.— Szkoda, że mię losy nie posadziły w Warszawie. Gdybym nie był zagranicznym, pragnąłbym bardzo teraz wakującéj a dla mnie tak odpowiedniéj posady, w Archiwum Metryki Koronnéj po Bentkowskim, w któréj osiągnięciu mógłbym się może Twoją cieszyć poręką. Wolałbym to miéjsce niż moją katedrę, którą i tak zapewne niezadługo zwiną.— Darmo! cóż robić; — skończy się na tém, że gdzieś tu na wsi osiędę.—

Zechciéj mi napisać, gdzie i jak ci przesłać Tynieckie dyplomy, a przytém moją małą rozprawę archeologiczno-historyczną.—

Racz także Maciejowskiemu powiedzieć, — że do Lwowa dla przepisania Kodexu Statutów

Wśród ich ani jechać, ani pisać dotąd nie miałem sposobności; bo zastępcy kuratora, od którego to podobno zależy, przez czas niejakiś nie było. - Za powrotem starać się będę o przystanie mi kodexu do Krakowa, - jeśli wypadnie, nawet urzędownie - Krezta proszę go pozdrowić. -

Sam zaś przyjm ode mnie najserdeczniejsze uściski przyjaźni - Jeśli łaska, to mi wnet odpisz, dopóki jeszcze tu jestem, adresując do Rzędowic, pod Miechowem, poczta w Miechowie. - Jeśli wypadnie, jeszcze Ci raz z tąd odpowiem. —

Bądź zdrów i szczęśliwy, - a zachowaj mi pamięć i przyjaźń.

Ant. Zygm. Helcel.

4

Jaśnie Wielmożny

Romuald Hube

Rzeczywisty Radzca Stanu &c.

Kawaler wielu orderów

franco 10

w Warszawie

w hotelu Gerlacha.

Radbym bardzo odwiedzić kiedy cudne Petersburga skarby i zasoby. Ale do tej podróży moje fundusze za małe; a do tej odległości i jazdy pocztowej moje zdrowie za słabe. – Gdybym się doczekał kolei do Petersburga przed śmiercią, a Tyś tam jeszcze był; – tobym Cię z radością tam obaczył. –

Kochany i przezacny Romualdzie!

Właśnie zasiadać miałem do listu do Maciejowskiego przeznaczonym, który pisać miałem w celu tym jedynie, by się dowiedzieć, jak do Ciebie do Petersburga pisać i adressować, – gdy mi przyniesiono list od Ciebie, i jeszcze z Warszawy. – Sądziłem że już od początku Października jesteś w Petersburgu, – bo tak miało być według Twego Lipcowego listu, którego później w tej mierze nie odwołałeś; – gdyby nie to, byłbym Ci dawno jeszcze ze wsi odpisał. –

Dopełniam Twoich literackich zleceń:

1mo Co do rękopism Statutów Kazimierzowskich w naszej bibliotece. – Prócz znanego Ci, a rzeczywiście najważniejszego Rpmu Mieszkowskiego, – nie ma, jak tylko odłamek, małą tylko cząstkę całości zawierający, – dawniejszemi znakami DD. XV. 1. oznaczony, oprawiony ~~razem~~ razem z kilkoma innemi rękopismami z XVgo wieku, o processie w sądach duchownych traktującemi, bez bliższej daty, autora, i pisarza, – tudzież mając po sobie idący „Tractatus domini Johannis Calderini excellentissimi Doctoris decretorum, de sententia interdicti“. – Na papierze, jak cały kodex, zapełnia tylko 4½ karty in folio: w 2. kolumnach. –

Poczyna się od wstępu: „Non debet reprehensibile“: ale przed tym wstępem jest glossa tego wstępu, 34 wiersze kolumny zajmująca, poczynająca się: „Hic dominus Rex reprobat sensus illorum“ etc. a kończy słowami: „et ob certiciam, veritatem (sic) et profectum omnium Polonie regnicolarum hunc librum juris salubrem fecit, edidit, statuit, disposuit, ordinavit et conscripsit perpetuo duraturum.“

Dalej idą 21 Capitula, ale nie numerowane, tylko nadpisami większego ~~ma~~ charakteru, i odstępami osobnemi oznaczone, tudzież często dodatkiem wyrazu „Capitulum.“ – Porządek artykułów jest ten sam niemal co w Wulgacie Bandtkiego z temi odmianami, iż

Vulg. B.		Rpm	Vulg.		Rpm
art. 1 i 2	jest w Rpmie razem	art. 1.	12	" " "	11.
" 3	" " "	art 2.	13	" " "	12.
4	" " "	3.	14 i 15.	" "	13.
5.	"	4.	17	" " "	14.
6	" " "	5.	18	" " "	15.
7	" " "	6.	19	" " "	16.
8.	" " "	7.	20	" " "	17.
9	" " "	8	22	" " "	18.
10	" " "	9.	23	" " "	19.
11	" " "	10.	24 (sec. codd.)	" "	20.
			25.	" " "	21.

Ten art. 21. w rękopisie przerwany jest i ucina się na słowach „eadem pignora“ (pag. 48. w Bandtk. Jur. pol. wiersz 10.ty) – i już druga strona karty (5tej) próżna jest. –

Artykuły więc 16ty i 21szy wulgaty, w porządku rękopisma są wypuszczone.

[illegible]

Rubryki (nadpisy) artykułów są takie:
1. De observatione temporum et hereditale obligata. — 2. De granicieb. fluvio mediante. — 3. De unitate nobilium expedicionali sub vexillis, et constantia ac obedientia debita. — 4. De condemnatis et fugitivis — 5. De inpignoratione et indebita rapina. 6. De proprio sigillo paterno. — 7 De jure scolletorum expeditionali — 8. De jure clericorum expeditionali. — 9. De speciali loco judicij mulierum a viris. — 10. De prolocutore habendo. — 11. De certo loco judicum, et quod ignorant et desperant causas coram domino rege. 12. De certo numero judicum. — 13. De debito tempore judicij. — 14. De citatione per ministerialem exercenda, et de modo citationis. — 15. De citatione inopinate arrestatorum in curia v. in judicio regali. — 16. De negligencia ministerialium. — 17. De stopitu in judicio causato. — 18. De excusantibus se per alios. — 19. De indebita vexatione citatoria. — 20. De publica proclamatione pro hereditate in loco eminenciori, ratione absentationis. — 21. De contumacia et inpignoratione, et rebellione pignoratorum. —

2do Statut Zygmunta Starego rzeczywiście istnieje. — Jest ich air brzy exemplarze w naszej bibliotece. Tytuł taki sam, jak w edycyi Zamojskiej z roku 1602, która jest tylko ortychże (w ogóle) wiernym przedrukiem. Ale i w tych starych exemplarzach porównanych są w druku pewne odmiany, które kilkokrotne drukowanie poświadczają. Mówi Lelewel ai o 6cio wydaniach (Bibl. XVI. 452.) Statutu tego druk jest z roku 1524. u Hieronima Vietora gotyckim drukiem, karty po jednej stronie foliowane. Ostatnia fol. LV: na której wskazanie daty i miejsca druku (nawet niższe jest Aprilis). — Zawiera: 1mo Uchwały sejmu (Wiślk) z r. 1507. — 2o Uchwały S. z r. 1510. (Piotrkowsk) — 3cio Uch. Sej. Piotrk. z r. 1511. — 4to — Conventus Budzatiens. z r. 1520. — 5to Uch. Sej. Piotrkowsk. z r. 1519. (Tak wiersze (W. edycyi Zamojskiej to przełożono.) 6to Uch. S. piotrk. z r. 1523. — 7mo (fol. XXXI. verso) „Sequitur Formula processus judiciarii etc: która się ciągnie już do końca (fol. LV.). — Regestr Tytuł na czele Księgi wielkiemi literami; z drugiej strony karty regestr. Dalej regestr drukiem nie gotyckim, łacińskim, Vietorowi często zwykłym, a w końcu regestru wizerunek Bony Królowej z jednej strony, a Zygmunta I. z drugiej strony, z wierszami Zygmunta Jourdzym, a Bony Junony gwoździ. — (Drugi exemplarz ma z pierwszej strony Zygmunta, a z drugiej Bony z napisami. Dalej dopiero, t. j. po tych 3 kartach Regestru, idą Statuta już regone. —

To jest gotowe zbiorowe dzieło, z roku 1524. — Później snadź już luźnie wychodziły, pojedyncze sejmów uchwały; przez dawniejszych razem jednak oprawiane, i podobnym (wszystkie) drukiem (snadź Vietora ~~zawsze~~ i jego oficyny) łacińskim już drukowane. — A mianowicie te które są w bibliotece, i razem z głównym zbiorem oprawiane:

1mo Decreta in conv. gen. Cracov. etc. r. 1527. wraz z kartą tytułową kart (niepaginowanych) 6. (bez miejsca druku)

2do „Constitutiones conv. Cracov. z r. 1532. wraz z kartą tytułową kart 8 (bez miejsca druku) (niepaginowane)

3tio Decreta et constitutt. in conv. gen. piotrcov. pro festo SS. trium Regum. r. 1538. wraz z kartą tytułową kart. 14. (b. m. dr.) (niepaginowane)

NB. Na tych ustawach kończy się przedruk edycyi Zamojskiéj: który Formulam processus niepodaje w tym porządku jak zbiór Zygmunta głównym; ale z niego osobne utworzył dzieło, dodatkowe, — z osobną paginacyą; —

Wszakże jeszcze szły druki pojedynczych sejmowych uchwał, i dalej; —

A mianowicie

4to Constitutiones Conv. gener. Cracov. an. dom. 1539. — wraz z kartą tytułową. kart 4. (b. m. dr.). — Ten atoli druk nie obejmuje wszystkich uchwał sejmu rzeczonego. — Nie obejmuje mianowicie tego, co czytamy w Volumen I. fol. 546–551.; tylko te co idą od fol. 551. tak zwane Contributiones. —

Nie wątpię że i reszta uchwał była drukowaną (jak świadczy Załuski (Bibliot. p. 109.)), — ale tego druku u nas nie ma. — Jest tylko natomiast w jednym exemplarzu do poprzednich druków dodatek tylko rękopiśmienny, — obejmujący:

a) Statuta seu Constitutt. in comiciis Crac. laudatae. a. D. 1539. (owe od fol. 546. Vol. I.) — tylko z nadpisami tytułów (rubryk) nad każdym ustępem

b) Constitutt. in Conv. gen. Crac. 1540

c) In comiciis generalib. Cracovien. constitutt. factae ann. d. 1543.

NB. atoli po polsku pisane, charakterem owoczesnym, — a nawet, (jak widać z porównania z innym biblioteki rękopisem który znam,) pisane właśnie około r. 1544.

Późniejszych Ustaw Zygmunta I nie ma w bibliotece ani w drukach ani rękopismach dawnych. —

Widzisz z tego że w Volumen I wiele jest prócz tego rzeczy, — i te rozpoznasz. Tyle o Statucie Zygmunta. I. — Dodaję, że nietylko Tarnowski (Ustawy) którego u nas nie ma, — ale t. zw. Taszycki (którego fenixowe dzieło posiadam) cytując Statuta Zygmunta I, zbiór w r. 1524 wydany, nazywa go „Statuta nova", — najczęściéj: „ex novis", i przytacza karty,

które po porównaniu wiernie przypadają do exemplarzy naszej bibliotek[i]
Cytując zaś Statuta późniejsze od roku 1524, Jaszycki, (czy tam który
bądź z redaktorów tej korektury) cytuje już wyraźnie: „Conventus Cracov
ami 1532." — (NB. Jeśli ci się to wiadomostka o Statucie Zygm. I. interesująca zdaje,
to ja podaj w mém imieniu do Bibliotéki; tylko trocha wystawna, w stylu
życzliwości Jedynego Panojska i Velum. Volumina I. dochodzić będę tego lata, jeśliż nie wcześniéj, to wiosną.)
3.tio Stadnickiego o Wsiach wołoskich posyłam ci. — O Ostyjach, ile mi wiadomo
nie wydał dotąd nic. — O Batowskiego łyrnickich gramotach żaden
lutszy Księżarz dotąd nie nie wié. Pytałem o to listownie do Lwowa;
odpowiedzi nie mam. — Pytałem podobnież, ale też z takim samym brakiem
skutku do Wrocławia o Statuta Szląskie.
4.to Posyłam moje niektóre rzeczy wcelach Tow. Tow. archeologicznych; podob
nież 2 zeszyty naszego czasopisma; — ale za te musisz zapłacić, — bo to
dochód biédnego naszego przyjacielstwa naukowego. Zt. polsk. 13.
5.to Nie mam sposobu dostawiać ci dyplomów przy Gazecie Lwowskiéj drukowa
nych. — Korrespondentowi Lwowskiemu twemu będzie to tanie. — Ale nie
wiele stracisz na tém chociaż nie poznał tego zbioru. — Rzecz gdzieniby
z późniejszych wieków, — a wydanie (i czytanie) trochę.
6.to Słuszną rzecz mi doniosłeś o Twéj robocie przeznaczonéj do Biblioteki
Warszawskiéj. A niechże wychodzi jaknajprędzéj; bom wielce na to ciekaw. —
Może się w zdaniach naszych rozejdziemy; bo ja właśnie nad tymsamym
przedmiotem od licznych lat pracowałem, i Rpma porównywałem; a na
wet teraz jeszcze Lwowskich kilka (Tobie już znanych) mam u siebie, a Tureckie widzieć
będę temi dniami, — i sądzę iż najdaléj w ciągu przyszłego roku wyjdą
z tekstem krytycznym Statutów Kazimierza W.go i może i Warteńskiego,
wzmotywowanym, — tudzież z mojemi myślami o historyi tego statutu,
które już może nawet znasz, jeśliś albo skrypt który z moich wypisów
(Przydam do tego bardzo pożyteczne moje wyciągi z Liber colloquiorum najdawniejszego z r. 1389 i 1394
widział, albo o moich w téj materyi wykładach ustnie co słyszał. — Twoje
rozróżnienie pomiędzy kilka rękopism, — i żądanie ode mnie nadpisów (rubryk)
wskazuje mi, żeś dobrze rzecz ujął; i będzie niechybna dla nauki ko
rzyść choćbyśmy się w rezultatach naszych badań różnili; — bo ba
dania były gruntownie robione.
7.mo Co do Dyrekcyi Archiwum Metryki Koronnéj słuszna Twoja uwaga, iżby wielka była
korzyść z urzędowego Dyrektora. Ale zdaniby jednak to rozważyć: czy nie większa jeszcze byłaby
korzyść, gdyby takiego ortowicka zrobiono generalnym Intendentem wszystkich tego rodzaju aktów
dawnych ziemskich i grodzkich, po kilku miastach Województwa (po spisie tego w Krakowie nawet
przez urzędników Tabelstwa polsk. bardzo nieuczonych a nawet ograniczonych zarządzanych.
Pod takim byłby wtedy i sam Hubert; ale to nic złe. —
Tho. dn. 18 Lutego. 1852 Całuję Cię serdecznie; Kochaj mię, napisz jeszcze zra
Twój A. Z. H.

Krak. d. 8. Grudnia 1852. 19

Kochany Romualdzie!

Mocno zajęty pracą, a kłopotany chorobą żony, krótko Ci tylko będę mógł dziś odpisać, ale zawsze z chęcią zaspokojenia twych żądań i pytań.

Rękopisma lwowskie mam trzy. To które znasz, małe 4te pergaminowe, niewątpliwie jest z roku 1400, albo jednego z kilku następnych, bo zupełnie tak samo, i przez tego samego pisarza pisane który na kartach poprzednich pisał Regułę dla Duchaków Krakowskich, i podpisał w końcu rok 1400, oktawę Sgo Piotra i Pawła. Niema w nim wielkopolskiego artykułu żadnego; niema Statutu Wartenskiego; — zresztą znasz je.

II. Rzecz fol. popiórowe, nigdzie daty nie wykazuje; charakter z połowy XVgo wieku (pisanie we dwóch kolumnach); mocno uszkodzone przez to, że w kilku miejscach karty powydzierane. Dawniej (według Batowskiego) oprawne snadź przy innych pismach, teraz samo jedno osobne. Obejmuje naprzód zwykłą summę bez intytulacyi początkowej (kart 3 1/4); poczém „Sequitur de Constitutionibus. Non debet reprehensibile etc. (prolog małopolski) po którym Capitulum 1um De obligatione hereditatis in pecunia. „Cum omnes constitutiones et statuta: dalej artykuły numerowane, aż do liczby 113 włącznie, to jest artu Cum in causarum processibus, t. j. 117. vulgaty Bandtkiego, przedtém są 108my = 113 vulg. Bandt.

108my	=	113 vulg. Bandt.
109	=	114 "
110	=	115
111	=	116.
112	=	75. (i ten tu po raz drugi, bo wyżej był postawiony też Nro 70.)
113	=	117. "

Dalej, po 113tym napis większemi literami „Item secuntur statuta in terra maioris Polonie Capm CXIV. — i numera artykułów dalej lecą, a 114ty odnosi się do prologu Króla, wielkopolskiego. — 115ty jest = 1 Petric. u Bandtkiego

116	"	= 2. i 3.	"
117	—	= 4	"
118	—	= 5	"
119	—	= 6.	"
120.	—	7. i 8.	"
121	—	= 9	"
122	—	= 10	"
123	—	= 11	"
124	—	= 12	"
125	—	= 14	"
126	—	= 15	"
127	—	= 16	"
128 i 129	—	= 17	"
130	—	= 18	"
131	—	= 19	"
132	—	= 120 vulgaty Band.	
133	—	= 20 Petric. Bandt.	
134	—	= 123 vulg. Ban.	
135	—	= 39 Petric. Ban.	
136	—	= 41.	
137	—	= 125 vulg. B.	
138	—	= 126. vulg. B.	

Dalej wyrwane karty

158	—	= 138. Ustęp I. vulg. Ban.
159	—	= 42 Petric.
160	—	= 49 "
161	—	= 43. "
162	—	= 44 "
163.	—	= 45 "
164	—	= 46 "
165.	—	= 47 "

Wartle 138mym jeszcze jest napis jak wszędzie przedtém. — ale po wydartych kartach dalej idący artl 158my już bez napisu; tylko: „Capitulum CLVIII: tak też i dalsze.

Po artykule 165. idzie ~~Artykuł~~ 166ty z tém tylko odróżnieniem, iż napis niezwykły: „Sequitur Capitulum CLXVI." ~~ale to~~ i nic więcéj: ale to już jest Wartenski artykuł „Perversa consuetudo. — Dalej znów karty wyrwane, na drugiéj karcie idzie już bowiem Cap.m 173. Astucie et dolositati; dalej Wartenskie idąc, kończą się

Kartach końcowych, pozostało jeszcze 17 dalszych Wartościowych. nie ma śladu miejscowości tego Rpisma wcale nigdzie. — Wszystko jedna, ręka pisarska. — Rpismo 3ciej 4tej papierowe, obok różnych pism małej wartości, i Summy Raymunda przed wszystkiem na Statuta Kazimierza i Wartościowe — perzątek sporo brakuje, bo artykuł 1szy Wydany w nim jest jest 42gi Vulg. Bandtkiego — Śladu daty nie na nigdzie, ale gdy listy papierskie pisane przy Summie Raymunda powołują datę r. 1479 a pismo pisarza tej summy, choć rzeczywiście inne, zdaje się przecież być raczej starsze jeszcze niż pismo kłóbeckie Statut pisany, pewne niewątpliwie ten Statut pisany w końcu dopiero XVI wieku. (Na charakterach znam się trochę:) — Tego Kodexu nie potrzebuję ci obszerniej co do ustępów podawać; krótko ci powiem, że kubek w kubek to i taksamo zawiera jak kodex u Bandtkiego oznaczony D. III. — Gdzie był pisany ten kodex? nie wiadać! ale iż był ustawicznie niegdyś Stan. Lanckorońskiego, z tąd domysł, że jakby był pisan w Małypolsce, jakie wnieś był używan. —

Lekki rzut twego klassyfikowania Statutów, nie dość odkrywa mi myśli Twoje albo raczej motywa Twoje, abym mógł zdanie o wszystkiem powziąć. Cieszę się, że mi to drukujący się już Twój artykuł wyjaśni lepiej. — Wogóle zdaje mi się, że się nie we wszystkiem zgodzimy, choć się w wielu koniecznie zgodzić musimy. — Dla tego też wcale nie pochwalam Twego niektórych zdania, iżbyś miał zaniechać zamiaru wydania Krytycznego praw naszych, dla tego, iż ja się niem zajmuję. Nie widzę, dla czego nie miałoby być dwóch w tej mierze robót, które przecież Koniecznie różnić się winne jedném miarą. Mamka owszem na takich tylko dwojakościach i kilkonakościach wydotków i opracowań przedmiotu, dowodzić się może: a stawa pierwszeń w krytycznem podaniu textu, jak bądź, tak bądź, przecież zawsze należeć się będzie Bandtkiemu, który, choć textu krytycznego nie utworzył, to przynajmniej w wariantach podał wątek do złożenia go choćby też niezupełnie dostatecznego. — Co do rozebrania amalgamu Statutowego na pierwotne żywioły, zawsze będą różności zdań, zawsze pole do bystrych uwag, pomimo wyrzeczenia textu według rękopism. Tu więc zostaje zawsze otwarta każdemu. — A zatem co będę ja robić, Ty nie pytaj o to, tylko pisz i drukuj swoje. Niech powiedzą, że matka literatura prawnicza, długo niepłodna, nareszcie bliźniąta urodziła.

Wyroki Kazimierzowskie (niektóre) i Łokietkowskie dla argumentowania wywodu mego podane będą przeze mnie w ciągu tego wywodu, jakby allegata: ale zbiorowe onychże potrzeba nie myślę: Byłby to zbiór nigdy niekompletny – a miejsce znaleźć (wrzaskowi) moją, wyborne w kodexie dyplomatycznym, ~~Kluczyckiego~~ w moim zbiorze dyplomów jest ich dosyć, i będą w nim kiedyś drukowane; widzę bowiem że się i od tej roboty nie będę mógł zedrzeć, skoro Rzyszczewskiego zbiór w ostatnim wydanym tomie tak niestychanie na lichotę (w)opracowania zakroił.

Edyktów i konstytucyj wielorych drukowanych i niedrukowanych (nawet z początku XIII wieku) zgoła kilkanaście; wyliczam wszystkie w mojej historyi; ale zbiór ich też co chwila da się powiększyć – na teraz, dość jest je wskazać. – Wszak co dla tego, jeszcze się może inaczej rozmyślę. –

Przyjechać do Warszawy w tych czasach żadną miarą bym nie mógł: bo się muszę śpieszyć z robotą, aby kodexa na czas oddał: a poza tego, żona chora. –

Co do Statutu Zygmuntowskiego r. 1507 przy Łastkim, to wcale nie jest jedyny wypadek: owszem tego rodzaju exemplarzy są liczniejsze jak owe drugie, gdzie Statutu tego niema. Są takie w bibliotece naszej; mój własny exemplarz jest też taki, – a o liczności wreszcie tego, o tem mówi Bentkowski (o najdawn. druku.) pag. 49–51.

Ofiarujesz mi swoją pomoc, swoją wielką przysługę literacką. Oto się proszę o nią.

1mo Podaj mi z Petersburga dokładny graficzny i treściowy opis kodexów wszystkich niegdyś Sierakowskiego (Zygmunta II. i III.), które tam być mają, tudzież kodexu przy Synodyku w Poczajowie, a pawła Kościelec kaz mi na mój koszt odpisać, jeżeli to oryginalnego zawiera. ~~opisanie~~. – Wszystko to wtedy, jeśli ów dokładnego opisu tych kodexów wewnętrznego i zewnętrznego nie dasz w rozprawie. –

2do Pożycz mi, z kądbądź Tarnowskiego „Ustawy" etc, albo mi je też wiernie kaz odpisać; bo tu ich niema nikt: a jabym je chciał wraz ze Statutem Tarnowskiego (etc) który mam, przedrukować, by uratować od zguby. – Możebyś ty to mógł w Petersburgu zrobić.

3tio Racz dla mnie nabyć tłómaczenie ruskie Statutów Kazimierza W. etc., ogłoszone ~~przez~~ z rękopisma Nowogrodzkiego przez Kommissyę archeograficzną: Może dostanie w Warszawie to jeszcze lepiéj, bo prędzéj; — a koszt zaraz zwrócę. Dotąd własnego exemplarza nie mam.

Bądź nadto łaskaw Twojéj drukującéj się rozprawy, przysłać mi jak tylko będzie można, osobnéj odbitki ze 2 exemplarze; i dołącz do tego, jeśli masz odbitkę Twojéj rozprawy dawniéjszéj o Statutach synodalnych

Pana Wacława racz odemnie serdecznie pozdrowić, — i powiedzieć mu, że jego bilet z Października, i 12 odbitek o Lwowach wczoraj dopiéro od Czecha odebrałem.

Teraz proszę Cię przyjąć moje najserdeczniéjsze uściski i zapewnienie prawdziwéj przyjaźni i wysokiego poważania

Twój Antoni Zygmunt

Krakau d. 20. Grudnia 1852.

Szanowny i Łaskawy Panie Romualdzie!

Według żądania, posłałem dziś przez pocztę 2 exemplarze Kodexu nowego austryackiego edycyi takiéj, jaką tu znalazłem. Kosztują złotych ośm polskich, oba razem. – Ale jak przyślesz pomniki Ruskie, to i tak ci będę dłużnikiem, i znacznie!
Za udzielone mi wiadomości o Kodexach, jakie masz pod ręką, najserdeczniéj dziękuję. –
Cóż nazywasz ~~Kodexem~~ Kodexem Strzeżyńskiego? może który z dawniejszych Bandtkiego? –
Co do Kodexu Łaskiego: czy pewny jesteś, że tam stoi: constitutio polonicalis juris Castri Cracoviensis? – czy przypadkiem zamiast castri, nie stoi terre; w skróceniach, i przy podobieństwie liter c i t w owczesnych pismach, łatwo można było wziąć jedno za drugie; – Wszak z resztą w końcu: „Expliciunt" ~~etc~~ rzeczywiście stoi „in terra Cracoviensi". – Z resztą choćby było castri, to tylko albo błędem pisarza, ~~ogłoszenie~~ albo ~~tego~~ ogłoszenia Kodexu Grodzkiego Krakowskiemu ~~zwracającego~~ służącego do sądowéj potrzeby, i tam przechowywanego. – Porządek rzeczywiście taki jak w Kod. Ogrod. 2 v. 1400. –

Czyjéż są teraz, i gdzie złożone Kodexa Sierakowskiego niegdyś? – Sier. Bistrkowski nie przestaje jeszcze obudzać mój ciekawości; bo mi właśnie chodzi o rozeznanie téj dwojakości pisma, tudzież téj różnicy w kładzeniu i niekładzeniu nadpisów. Czy przypadkiem nie tam, gdzie się nadpisy zaczynają (t. j. od artu XIII 2e z porządku), ~~albo zapod~~ zaczyna się téż i inne pismo? – Ważniejsze niżby się na pozór zdawało, mógłbym osnować wnioski z tego, gdybym się mógł naocznie przekonać, że owe inne pismo jest późniejszem od począt-kowego, a przynajmniéj innéj zupełnie ręki. – Czyby więc nie było podobieństwa, przesłać mi, albo wszystkich trzech książek Kod. Sierakowskiego, abym daty pism rozeznał, i obaczył czyli kiedyś razem było pisane, albo przynajmniéj Sier. Petricoviense? Za 3 dni bym przejrzał, – i natychmiast odesłał.
Ciekawym jest nadto poznać: Registrum super Varsovia Statuta z Kodyfikacyi tejże. – Czy to spis Capitulorum tylko, czy też Summa?
Jeśli summa, to proszę o odpis: wszak krótka.

Edykta dawne, ile je mam na podorędziu.

1° Z r. 1180. Kazim. Sprawiedl. Łęczycki względem kaduku dóbr pobiskupich, – i libertacyi od podwód dóbr kościelnych – (Zarchiv. Kapit. Krak. – ale znany z Kadłubka.)

2° Edykt z wielkiego wieca przez X^at Leszka B. – Konrada Maz., Władysława Kalisk., i Kazimierza Opolsk. wydany w Krakowie około 1215. względem immunitatis kościelnej; gdzie słowa: „haec autem statuta volumus inviolabiliter custodiri".

3° Ustawa Leszka B. oznaczająca stosunki górników zagranicznych w Polsce. – „Ego L. de consensu Baronum meor. constituo hanc constitutionem in perpetuum valituram. etc.

4to Przywil. publ. z r. 1228. Władysł. Laskonog: confirmatio jurium, przy wstąpieniu na tron.

4to Ed. oznaczający kary 70te i 15^tą na gwałtowników osób i dóbr klasztornych. „Decernentes duximus statuendum." – (ale to i do wyroku podobne) z r. 1242 Bolesł. i Przemysław Wielkopolscy –

6to Podobny i z tegoż roku, przeciw łamiącym przywilej targowy dla klasztoru Lubińskiego

7to Wielki przywilej swobód Kościoła Krak^go: w formie Statutu większego podający kilkanaście artykułów („Item"), objaśniających wątpliwości względem praw Kościoła tego zachodzące. – Bolesł. Wstydl. r. 1255.

8° Przywilej publiczny X. Wacława (Krakow.) jakoby confirmatio jurium późniejszych monarchów przy wstąpieniu na tron: z roku 1291. (Conf. nr 4.)

9°) Podobny Przemysława Wielkopolsk. przy obejmowaniu X^twa Krakowsk. r. 1290.

10) R. 1298. Wład. Łokietek. – edykt stanowiący podatek żyta pewnej miary z łanu, – na koszta mostu w Kaliszu

11) R. 1299. Idem. dozwala kilku miastom prawo wszelkiego ścigania i karania grasujących rozbójników.

Wszystkie prawie z wieców wydane. — Jest takich i więcéj, — ale trzebaby mi ich szukać umyślnie, — co odkładam na późniéj. — Pamiętam tylko, że są jeszcze. — Gdybym je zebrane podał, wraz z Statutem żydowskim, (który nie jest oryginalnie polski), toćbym już pragnął mieć i tę parę, które Tobie znane; — aby razem były. — To owe wyroki Kazimierza, zebrane przez Skuczkowskiego prosiłbym, jeśli można. —

Zeusner niegodziwiec pojechał tam, — a nie wstąpił do mnie ze wzmianką o tém. —

Ślicznie dziękuję za polecony odpis Tarnowskiego: — będę go czekał od P. Sumińskiego, — i im prędzéj tém lepiéj. — Śliwnickiego tu nigdzie nie mamy; — aleć to snadź dzieło nie mające związku z prawem ziemskiém, — przeznaczone dla miast tylko było. — W każdym razie wartoby ogłosić. —

A teraz ściskam Cię i całuję serdecznie: —

życząc wszelkiego błogosławieństwa Bożego w nadchodzącym Nowym Roku: a szczególniéj zdrowia dobrego, i — życzliwości dla mnie

Sługi i przyjaciela. —

A. Z. H.

Jeśli jeszcze możesz, — odpisz!

Kraków dn. 25. Maja. 1853.

Szanowny i kochany panie Romualdzie!

Jeszcze w ostatnim Twoim liście z Warszawy pisanym, raczyłeś mię wezwać, abym się do Ciebie zgłosił, w razie, gdyby mi jeszcze były potrzebne jakie informacye z Twéj strony o kodexach. — Otóż mi znów przychodzi z tego wezwania korzystać, chociaż mi wielce przykro odrywać Cię od Twych ważnych zatrudnień. —

Twój „Przyczynek" w Bibliotece, z którego bardzo wiele korzystałem, zaostrzył moją ciekawość na kilka kodexów; — ale szczególniéj na kodex Jana Kleryka z r. 1432. — Pragnę o nim dowiedzieć się kilku szczegółów, których w rozprawie Twojéj nie dotknąłeś. — Racz mi więc donieść:

1º Co zawiéra ów kodex więcéj, prócz Statutów Kazimiérza W^go?

2º Czy przy nim jest Summaryusz? — A jeśli jest, to mi go zechciéj wskazać i wypisać dosłownie przynajmniéj w 5^ciu pierwszych, i 5^ciu ostatnich tegóż Summaryusza artykułach. —

3^tio Wypisz łaskawie jego nadpisy do kilkunastu artykułów, a mianowicie np do Artt 5^go, 6^go, 10^go, 11^go, 12^go, 17^go, 20^go, 21^go, 25^go, 26^go, 27^go, 29^go, 30^go, 40^go, 55^go, 83^go — wulgaty Bandkiego

Prócz tego zaś proszę o nadpisy do artykułów 19tu wielkopolskiego kodexu

4to Ponieważ wziąłeś z sobą z Warszawy kodexa Stronczyńskiego i Sierakowskiego, więc Cię proszę, byś zechciał odpisać mi i przesłać dokładnie przynajmniej:

a) z kodexu Sier. III. i Jana Kleryka art. 4ty (wielkop.) w kodexie, t. j. 20ty wulg. Bandtk.

b) z kodexu Sier. III, i Piotra z Sieradza artty w nich 16ty i 17ty, t. j. Bandtkiego Petric. 21. i 22. –

c) z kodexów Sier. III., Piotra z Sier., i Jana Kler. ich artł wielkop. XIty; Bandtk. Petric. 14. i 15. 16ty

d) z kodexu Piotra z Sieradza, art. wielkopolski 30ty tego kodexu, t. j. 36ty Bandtk. Petric.

x) z kodexów B. II. B. III. i Sier. II. artł 84ty wulgaty Bandtkiego.

5to Racz mi wyjaśnić wątpliwość którą wznieciłeś, co do artłu 143go wulgaty Bandtkiego, w kodexie B. II. – Bandtkie przy tym artle mówi iż on nie jest w kodexie tym ultimo loco; – ty zaś w Tabelli przyczynku (pag. 12.) wskazujesz właśnie w kodexie tym (t. j. jak go zwiesz, Mateusza z r. 1478.), artykuł kodexu 154ty, czyli ów 143 Bandtkiego, na ostatniém miejscu! – Oświeć mię więc, jak się rzecz ma istotnie? –

Oto już wszystko, o co Cię śmiem prosić, niechcąc Cię zbyt wiele trudzić. – Są-też-to już ostatnie moje pytania, ostatnie wątpliwości, w których wyjaśnień pragnę. Zresztą bowiem mam już rzecz do druku przygotowaną, tak, że go wnet rozpocząć myślę.

Czy pojedziesz tego roku gdzie do wód? – Ja nie pojawię nigdzie, tylko może na wieś do Królestwa, na wakacye.

O odpis proszę Cię ile możności rychły: będę Ci za to niewymownie wdzięczny; i gotów do wszelkich wzajemnych przysług naukowych.

Czy nie zapomniałeś o Towarzystwie archeograficznym, i wypisanych przez nie środkach?

Żegnam Cię w kościele, pozdrawiając i ściskając serdecznie,

Twój stary przyjaciel:

A. Z. Helcel

Krak. dn. 15. Czerwca.

Przezacny i Kochany Senatorze.

Dziś odebrałem Twą odpowiedź z dn. 6. b. m. i dziś jeszcze rad nie rad muszę Cię trudzić mojemi badaniami, z powodu, iż na wyjaśnienia, o które Cię proszę zahacza się i zawisza moja dalsza nad Statutami robota.

Pożar o którym mi piszesz, zagrażający Twemu mieszkaniu w chwili, gdyś do mnie pisał, był zapewne przyczyną pewnego zamięszania w Twoich papierach, przyczem zapewne mój list Ci zaginął. Dla tego, sądzę, nie odpisałeś mi na niektóre kwestye, o które mi najwięcej chodziło, — lub też znów wypisałeś niektóre artykuły zamiast innych ~~xxx~~ ciekawych dla mnie. — Otóż z prośbą ponowioną o te rektyfikacye udawać się raz jeszcze do Ciebie muszę. Ci mianowicie:

I. Słusznie dziękuję Ci za nadpisy kodexu Jana Klenicza; są dla mnie ważne; — ale głównie pragnę wiedzieć co do tego kodexu:

a) Czy jest przy nim Summaryusz artykułów; treść ich podająca? — jak brzmią pierwsze 6 i ostatnie 6 artykułów, tegoż Summaryusza, jeśli jest?

b) Czy artykuł „Illt viri famosi" jest dwa razy w tym kodexie (t. j. 44ty B. IV.)? Czy też 45ty B. IV. jest dwa razy, jakby się zdawało z Twego „przyczynku"?

c) Jak brzmi ten cały ustęp, który podaje datę i pisarza kodexu? — Czy pewnie tam stoi clericus, a nie Canonicus? —

d) Proszę o bliższy opis kodexu tego paleograficzny: — materyał, format, kolumny? — pismo — znak wodny papieru, — i co zawiera w sobie więcej?

mianowicie, czy w nim jest Statut Wartski, i Summa do Statutu Wartskiego?

II. Racz mi dać dokładny opis kodexu niegdyś Towarzystwa Nauk. Warszawsk. dziś w bibliotece Cesarskiej, pergaminowego, a mianowicie:

a) Czy nic nie zawiera innego, rzeczywiście, jak tylko Kazimierzowskie i Wartskie Statuta? —

b) Czy w nim są Summy? Wiślicka i Wartska?

c) Czy zapiski na okładzinach nie zdradzają daty lub miejsca pochodzenia tego kodexu?

III. Zamiast 121go i 122go Vulgatu Bandtkiego, który jest XVI. w Piotrkowskim Bandtkiego, — podałeś mi tylko łaskawie 122gi artł t. j. de redargutione subjudicis. — Dziękuję za to, ale proszę najbardziej o artł 121. vulg. Bandtkiego, z kodexów Sier. III, Jana Klenka, i Piotra z Sieradza; t. j. o artykuł: „De illo, qui sententiam judicis redarguit. — Statuimus „insuper, quod si litigator dixerit. etc. a mianowicie najakuratniej pragnę wiedzieć, ~~czy~~ ~~[illegible]~~ jak w tych kodexach podane są wyrazy w 1ym i 2gim wierszu vulg. Bandtk. „in nostra nostrorumque baronum praesentia vel absentia judicantem"

IV. Nie dałeś mi odpisu Artłu XXII. Petricov. Bandtkiego. „De divisione bonorum post obitum matris". — Proszę Cię więc o niego, z kodexów Sier. III. i Piotra z Sieradza.

Proszę Cię główniej o uwagę na kilka ostatnich wierszy artykułu, w kodexach tych; — czy tam czytać: „quamvis „eorum divisio nec per nos nos", czy też „quatenus eorum divis. per nos et per nostrum.?

V. Nakoniec proszę Cię o odpis jednego Artykułu ze Statutu Mazowieckiego, zawartego w kodexie Sier. III; a bardzo błędnie wydrukowanego w Pamiętniku Warszawskim Tomie XXI. (r. 1821) pag. 187–196. Poczyna się Statut od słów „Sub anno 1421.° feria quinta post festum Juliani (?) Martyris. etc.

Więc już te naprzód proszę mi napisać, czy Juliani w Pamiętniku nie jest błędem? — czy niema być Kiliani raczej, — jak mi to inny rękopis wskazuje? — Ale właściwie, chodzi mi tylko o artykuł ostatni tegoż Statutu, podany na karcie 196. rzeczonego Tomu Pamiętnika:

„Item si in bonis Ducalibus nostris, etc."

Cały ten Statut Mazowiecki mniej więcej z tego kodexu, byłoby mi rzeczą miłą, ale przestanę na artkule rzeczonym, by Cię nie fatygować. —

Wszak już i tak Cię zbyt wiele kłopocę. — Ale wina w tem Twojaszczywidzie! — Jeżeli w istocie już postanowiłeś nie zajmować się krytyczną edycyą Statutów, — to pocóż rękopisma z Warszawy zabrałeś? — Byłbym do nich do Warszawy dojechał, lub je tu sobie miał posłane, a wtedy już bym Cię nie męczył i nie nudził. — Sądzę też że w takim razie jeszcze i teraz bardzo byś pomógł dobremu wydaniu memu, gdybyś kodexa ieden do Warszawy odesłał. — Bez nich, ja nie mam co w Warszawie robić, — i przestałbym na tem co mam z Gdańskich kodexów innych.

W każdym przypadku ucieszę się, jeśli Cię w jesieni w Królestwie obaczę, lub posłyszę.—

Zresztą spiesząc z listem na pocztę, — muszę kończyć, nie rozpisując się dalej.—

Ludwik zdrów; — pozdrawia Cię — a ja całuję najserdeczniéj

Sługa najniższy
A. Z. Helcel

Kraków dn. 7 Grudnia 1853.

Kochany Romualdzie!

Wywiązuję się z obietnicy, donosząc o Rpmie praw Ormiańskich. —
Kodex z którego przepisywałem, jest dziś Hr. Tyt. Działyńskiego. papierowy, 188 stronnic zapisanych wynoszący, bardzo ozdobnie z malowidłami, złotem i srebrem nawet, dokonany, in folio, w oprawie z XVII. wieku, pisanym jest r. 1658, jak wskazuje pierwszy tytuł księgi. — Zawiera on dwie rzeczy:

I.° „Prawa i Artykuły Ormian Lwowskich, z łacińskiego oryginału pilnie na polski język przetłómaczone, „r. 1601; — przepisane przez zacnie sławetnego Pana „Jakóba Marlanowicza Starszego Praw Ormian „Lwowskich, R. P. 1658. die 20 Mai. A. M. D. G. —

Idzie tu naprzód Exordium przywileju Piotrkowskiego Zygmunta I. z r. 1519; a w końcu zamknięcie tegoż przywileju. — W środku objęte są prawa Ormian, które Król, kazał z języka Ormiańskiego na łacinę przełożyć, „aby i Wójtowi Miejskiemu, i innym ludziom którzyby „z niemi sprawę mieli (z Ormianami) były wiadome!" — Że przeto prawa przełacinione, Król ze swemi „Radami uważywszy, i w niektórych Artłach mało odmieniwszy i poprawiwszy," do przywileju swego wpisać i potwierdzić kazał, — tak jako je już dawniej Król i przodkowie jego potwierdzili i trzymali. Które prawa tak się poczynają:

„Jan z łaski bożej Król Armeniej za czasu szczęśliwego pa„nowania swego postanowił, że dzień Niedzielny jest dzień zmartwych-wstania!

„wstania ~~Pańskiego~~ Pana naszego Jezu Chrysta, i dla tego.... przykazał, aby żaden urzędnik jego.... dnia niedzielnego żadnych poborów Królewskich nie brał;.... aby żaden z Sędziów dnia 3. niedzielnego spraw żadnych sądowych nie uznawał, etc. etc.

(Poczém dodatek snadź Zygmunta za capite przydzielony:)

„A to co się tu mówiło,.... rozumieć się ma okrom spraw „Królewskich o popełnienie uczynku świeżego i pojmania „odłużnika nieosiadłego.

Item Theota Króla Armeńskiego pamiątka godna i chwalebna i innych Królów i XX^ch Katolickich Ormiańskich, etc.

„Królowie Armeńscy sposób prawa Sędziom skazują tak:" etc. etc.

„Przydatek J. K. Mości. etc.

„O prawie O Testamentach Ormiańskich." etc.

„O prawie małżeńskiém. etc.

Dalej zaś idzie:

„Capitulum nr 1." (o zbrodni majestatu)

„Cap^lum 2." (O ~~xxx~~ odchodzeniu kmieciów)

„Cap^lum 3." (O głowie dziecka przez dziecko zabitego.)

„Cap. 4. „O dzieciach, gdy jedno drugie obrazi."

„Cap. 5. „O dziec. gdyby jedno drugie w wodzie utopiło. etc. etc.

„Cap. 8. „O pijanych ludziach"

„— 9. „O znalezieniu skarbu podziemnego" etc.

— 11. „O grubach podziemnych w których zboża zwykli zachowywać, etc.

— 15. „O niewolniku albo słudze w naukach biegłym," etc.

— 35. „O prawie ogrodów i ról.

— 51. „O pszczołach."

— 57 „O świadectwie."

— 62 „O gwałtowniku białogłowy, żony albo dziewczęki.

— 65 „O sposobie noszenia szat."

— 84. „O zepsowaniu okrętu albo łodzi na morzu.

Cap. 89. „O rozdziale między bracią"
94. „O prawie sług najemnych."
99. „O niedoskonałych lekarzach
102. „O prawie pastuchów.
108. „O dawności długu.
117. „O krwi ludzkiej będącej nieoszacowanej."
118. „O zakładaniu appellacyej od Sądu, do Króla JMci."
119
120
121 } (treści procesualnej)
122
123
124. (Ostatnie) Capitulum. „O sposobie czynienia przysięgi"

Poczém zaraz zamknięcie przywileju Zygmunta I. — orzekające, iż: „gdzie Ormianin będzie Actorem, albo Powodem, prawa „pozwanego ma naśladować: a gdzieby zaś Ormianin „był pozwanym, wedle praw pomienionych przez Wójta „Mieskiego Lwowsk. z Starszemi Ormiańskiemi będzie sądzony, wyjąwszy 4. artykuły w inszym liście naszym „opisane." etc.

Do wielu z powyższych Capitulów są modyfikujące „Przydatki J. K. Mości." —

Téj części, mego bitego pisma, jest arkuszy dziewięć. —

Część. II. „W imie pańskie amen." Porządek Sądowy „Spraw prawa Ormiańsk. pp. Ormian Lwowskich, „z ormiańskiego samego oryginału prawdziwie na „polski język przetłumaczony, i potym . . . . w r. 1604 „porządnie spisany."

Jest to zwykła przeróbka procedury sądów miejskich z prawa Magdeburskiego

Téj części, mego pisma arkuszy 5. —

Sądzę że z tych podań treści kilkudziesięciu Artykułów, dojdziesz, co to jest za prawodawstwo. Mam je przepisane dobrze, — więc mogę w II gim Tomie monumentorum wydrukować. — Będzie rozmaitość!! —

Tego dopełniwszy, — donoszę, że zdrów dn. 4go l. m. tu przyjechałem, pracując dalej. — Racz ze swej strony pamiętać o obietnicach:

1o Co do „Acta Colloquiorum"
2do Co do Opisu pedanckiego Kodexów Petersburskich.
3tio Co do przepisania „Ustaw" ks. Tarnowskiego i owego 2go bezimiennika —
4to Co do dyplomu Towarz. Archeologicznego.
5to Co do szczérego kochania mnie, który całuję Cię najserdeczniej jako przyjaciel i sługa

A. Z. Helcel

Radzcy Małkowskiemu moje serdeczne pozdrowienie!

Kraków d. 21. Stycznia 1857.

Kochany i Szanowny Panie Romualdzie!

List Twój z dn. 8 Stycznia (pisany w samą 500 letnią rocznicę synodu Kaliskiego Jarosława Bogorji) odebrałem z wielkiém ukontentowaniem, po tak długiéj przerwie miłéj mi i korzystnéj zawsze Twojéj korrespondencyi. Odebrałem przytém i darowany mi przez Ciebie exemplarz Twego wydania Statutów prowincyonalnych Gnieźnieńskich, za który jaknajuprzejmiéj dziękuję. Już w lecie wpadł mi był w ręką exemplarz taki cudzy, z którego treści korzystając, przyczyniłem w wydaniu mojém tychże Statutów dodatek do Statutu Legata Firmana, urwanych w Raynaldzie. Poznawszy twe wydanie żałowałem, że moje już wydrukowaném było, krom rzeczonego ~~wy~~ dodatku. Gdybym był wiedział o Twoim zamiarze, byłbym wolał Synodyk Krakowski ogłosić. Stało się! niech się świat czytający pocieszy, że znajdzie u mnie większy komplet Statutów, i text wzięty ze źródeł autentyczniéjszych.

Za odebraniem tego listu przez Ciebie, zapewne już i transport mego dzieła w Warszawie będzie u Sennewalda. Piszę dziś do niego, by Cię w mojém imieniu i na mój rachunek uczcił darem welinowego exemplarza, który racz przyjąć w wdzięcznym hołdzie za wyjaśnienia liczne mi dane, za które Ci i w przedmowie uroczyście dziękuję.

W dziele samém mojém, t. j. w wywodzie historyczno krytycznym, w którym Cię tylko autorem „Przyczynku" nazywać mogłem, z powodu przestrzeganéj przez Ciebie bezimienności, krytyce Twoich badań i mniemań poświęcony jest osobny Rozdział. Obaczysz, że cię z Tobą w ważnych punktach zgodzić nie mogę; ale i zdania Twe wysoko poważam, i z powagą należną Tobie i rzeczy traktuję. Czy Ci do przekonania trafiam, nie wiem; ani też tego nie przenikam, czy wogóle z dzieła mego zadowolonym będziesz. – To pewna iż wiele do tego brakuje, by wszystkie wątpliwości przeze mnie rozwiązanemi być mogły.

Pozbywszy majątek, który miałem w Królestwie, mniéj już mam teraz interesów takich, któreby mię do Warszawy powołać mogły. Dla saméj przyjemności jeździć, nie pozwalają mi szczupłe moje dochody, które muszę rezerwować zawsze na podróże do Kąpiel co raz bardziéj dla mnie niezbędnych. Więc moje i Twoje nadzieje obaczenia mię na wiosnę w Warszawie muszą być bardzo słabe; choć to miasto bardzo lubię, i grono jego uczonych; choć mianowicie wielce pragnę osobistego znów oglądania Ciebie. – Jeśli przybyły do Warszawy P. Cypryan Zaborowski znów ożywi piśmienność jurystów przez

Temidę, to mię za to widzę wdzięcznemi być powinniśmy. Nie wątpię że pismo najdzie wielu w Królestwie prenumeratorów. Wątpię atoli o współpracownikach. – Co do mnie, materyałów przygotowanych do różnych monografij mam dosyć, – ale nie mam nic, czegoby dopiero wyrabiać na dobre nie trzeba. A że Doktorzy tutejsi potrzymali teraz areszt na mych książkach i papierach, i gwałtem każą mi przynajmniej przez pół roku repetentym być Aderytą, – przeto na razie nie mogę nic i Temidzie obiecywać. – Może się gdzie u wód zobaczymy, które ci i Tobie przydadzą po nowych pracach.

Tymczasem ściskam Cię serdecznie
i polecam Bogu, prosząc
byś mi był dalej łaskawym

Twój Antoni Zygmunt.

Moja żona mnóstwo ukłonów
przesyła Ci, dziękując za pamięć.

Kraków, dn. 1. Marca 1857.

Kochany i Szanowny Romualdzie!

Odebrałem Twój list z d. 25. zeszłego miesiąca. — Dziękuję Ci serdecznie, tak za pochwałę którą mój prace oznajmić raczyłeś, jako też za uwagi, które mi podajesz. Przyznaję się tego najbardziej obawiałem, że mój wykład nie dość będzie jasnym, zwłaszcza dla tych, którzy we wszystkie szczegóły przedmiotu nie dość są inicjowani. Byłoby wprawdzie zaiste więcej jasności, gdybym był do dowodzeń moich zbliżył bezpośrednio argumenta tych liczonych, których zbijam. Lecz za tem byłaby poszła konieczność albo dłuższego powtarzania dwuparty jednej rzeczy, — albo też takiego rozpierzchnięcia badań dawniejszych, iżby się jednolity ich wywodny obraz zepsuł, i iżby wypadło antycypować rzeczy, które koniecznie dopiero później wyłożone być mogły. Byłaby wynikła jeszcze większa konfuzya i ciemność. Nie umiejąc sobie, po różnych próbach, lepiej poradzić, przestałem na tem com podał. Sądzę, że czytając jednym tchem razem wszystkie trzy Rozdziały, III, IV, i V, czytelnik uważny przecież przy wątku rzeczy zostanie, i zrozumie o co chodzi. Nie wątpię, że gdyby jaki znawca był robotę

moją przed wydrukowaniem czytał, i według wrażeń ~~[illegible]~~ doznawanych przy tém, udzielał mi szczérze swoje uwagi, tedy bym był mógł sam lepiéj poznać, w czém nie dostaje potrzebnéj jasności. Lecz to takiego monitora znaléźć nie mógłem; a dwóch uczonych, których się tak, jako mówię, radziłem, — powiedzieli mi, że wszystko dobrze, choć widziałem, iż mało co czytali. — Cała moja nadzieja jest tedy teraz dopiéro po wydaniu dzieła, że go więcéj znawców czytać, rozważać i krytykować będzie, i że swoje, choćby najsurowsze zdania objawią, abym był w stanie, albo się lepiéj wytłómaczyć, albo téż poprawić. W Tobie mam największą nadzieję, boś Ty zawsze dla mnie był najszczérszym: a dla tego proszę, o wywiązanie się z obietnicy, którą mam nawet w ostatnim Twym liście. — Daj tylko Boże, żebyś na te oczy nie szwankował, które są potrzebne nie dla samego tylko ciebie.

Co się tycze Statutów synodalnych Gnieźnieńskich, przekonywasz mię Twém zapytaniem właśnie o tém, iż to co dla mnie zdawało się jasném, rzeczywiście dla drugich jasném nie jest. — Powiedziawszy na karcie 331, że do wydania Statutów tych posłużył mi głównéj autentyk Wrocławski, — na karcie 332, że z łaski Förstera i Rittera ogłaszam rękopismo to w mém dziele, —

a na karcie znów 342, iż nie mogę poprzestać na Statutach w Zbiorze Jarosławowym objętych, zmuszony jestem brakujące w nim ustawy przydać, lecz ustawy wtrącone przeze mnie w Zbiór ten, uwidocznić przez druk w dwóch kolumnach, — sądziłem iż przez to powiedziałem dosyć, by wyjaśnić porządek Statutów w Zbiorze Jarosławowym ten sam co i u mnie; — lecz teraz rzeczywiście uważam, że trzeba to było wyraźnie objawić. — Nie wątpię, że takich przypadków może się należć więcej. Tak to bywa, kiedy autora robotę ~~pr~~ i bieg myśli, przerywają nieustannie choroby, nieszczęścia i utrapienia przeróżne, a zwłaszcza gdy robota długa, a głowa i pamięć zwątlona.

Pisałem też i drukowałem przy końcu ciągle pod tém wrażeniem, że trzeba mi się spieszyć z wydaniem, bo inaczéj przed dokończeniem śmierć mię zaskoczy. Bardzo bowiem w roku zeszłym upadłem na zdrowiu; i mało już sił we mnie. — Dziękuję Bogu, żem i to w świat puścił, com puścił tak niedostatecznie; bo przynajmniéj na cośkolwiek przydać się może. Teraz czekam śmierci spokojniéj, by nie powiedzieć, że z upragnieniem.

W Krakowskiéj bibliotece Synodów gnieźnieńskich Statutów napróżno szukałem; — nie ma ich. Jest jeden Kodex Krakowskich, które mam wydać kiedyś, porównawszy z innem rękopismem. — Bardzo dobrze, żeś przepisał Płockie: ale masz

także łatwiejsze pole do przepisania ważnego jednego Gnieźnieńskiego Statutu z r. 1253, który jest zachowany w Kapitule Kujawskiéj, a o który napróżno pisałem do JX. Biskupa Lubieńskiego. Wspominam tylko o nim i pag. 336. pod Nrem 18: - może on być bardzo ciekawy. - Co do dyplomów Tynieckich, przed kilką dniami pisał mi ze Lwowa Szlachtowski, że to przedsięwzięcie zasnęło. - Krakowskie kapitulne oświadczał się wydać J. X. Gładyszewicz, i robił przygotowania już przed trzema laty, ale i to jakoś zasnęło: a co gorsza, że nie chcą uczonych dopuścić do swoich oryginałów, nawet mnie, który je mam dyplomy kapituły Krakowskiéj przepisane z dawnych kopiarzów.

Na tém przestaję, pozdrawiając Cię najserdeczniéj

Twój Ant. Zygmunt.

Kraków d. 13. Marca 1857.

Szanowny i Kochany Romualdzie!

Zaledwo wczora wróciwszy ze wsi, już tam jutro spieszę dla pilnych interesów familijnych, a dziś mam natłok kłopotów Krakowskich fiskalnych, które mi kością są w gardle, i dla których radbym się do Warszawy przeniósł, gdyby nie taka była droga. Mało więc mam czasu do tego listu, i dla tego krótko Ci odpisuję.

Statuta synodalne w Synodyku Jarosława oryginalnym idą tym samym porządkiem, co i w książce mojéj, w któréj poczyna się Synodyk na str. 343. od wstępu Notaryusza, a kończy na str. 412. epilogiem tegóż Notaryusza: — Statuta Nro II. ~~III~~ V. — VII. — ~~IX~~. X. XI. XIII. XIV. są przeze mnie z innych różnych źródeł powzięte, a w porządek Synodyku Jarosławowego wścibione. Co chcąc uwidocznić, dałem je w dwóch kolumnach, i w rozprawce poprzedniéj czytelnika o tém przestrzegłem. — O żywocie Ś. Kunegundy przez Długosza, tyle tylko wiem, co z Wiszniewskiego. Jeśli się nie mylę, jest rękopismo to i w bibliotece Krakowskiéj, alem nie pewny. W każdym razie Muczkowski najwięcéj Ci to wyjaśnić może. Z Mazowieckiego Karnego Statutu, i innych mazowieckich rzeczy, które chcesz wydobyć niezmiernie się świat literacki będzie mógł ucieszyć. Ale jeśli Cię oczy bolą, to przy tém, na Boga, staraj się o dobrego czytacza starych rękopism, by i błędów uniknąć, i zaszanować wzroku. — Dobrze, że to wszystko dasz do Biblioteki. Trzeba to jedyne czasopismo podnieść; i lepiéj usiłowania zamierzonéj Temidy, zlać do niego. Nie będzie w tém zbytku! — Całuję Cię serdecznie, Twój

Antoni Zygmunt

35

MINISTÈRE
de la Justice.

Direction
DES
Affaires criminelles
et des Grâces.

Paris, le 6 mai 1846

Monsieur,

J'ai reçu la lettre que vous m'avez fait l'honneur de m'écrire le 23 avril dr au sujet de la traduction du code pénal Russe. J'avais effectivement consenti, sur les instances de M. de This, dont j'appréciais toutes les excellentes qualités & dont j'ai vivement déploré la mort, à me charger de la revision du travail qu'il n'a cessé de poursuivre avec un inconcevable courage jusqu'au jour même de son décès. Voici comment nous procédions. Il préparait sa traduction et m'en communiquait les feuillets à mesure qu'il les achevait; je les étudiais seul & nous nous réunissions ensuite en conférence, en face du texte du code, pour résoudre toutes mes objections, soit relatives à l'emploi de la langue juridique, soit à des locutions obscures ou à des dispositions qui ne pouvaient être comprises qu'à l'aide d'explications. Toutes les corrections étaient faites en commun avec le seul désir d'arriver à une traduction à la fois fidèle & claire. C'est avec ce long & minutieux travail que nous sommes parvenus en trois mois à achever la traduction de plus de

mille articles du code. J'apprens avec plaisir que le tems consacré à cette œuvre vraiment scientifique ne sera pas perdu & que vous voulez la continuer & la faire vivre. Cette continuation est la meilleure manière d'honorer la mémoire de notre ami M. This, & je suis disposé pour ma part à y donner la collaboration que vous jugerez utile. J'étais dépositaire d'une partie du manuscrit; je l'ai remis hier entre les mains de l'Editeur, M. Joubert, qui s'est chargé de vous l'expédier. La traduction complète du code formera deux volumes; les articles traduits suffisent pour former le premier. On pourrait, si vous le voulez, commencer immédiatement l'impression de ce volume qui durera deux ou trois mois. Pendant ce tems vous feriez traduire les 1200 articles restans; je les reverrais à mesure que vous me les enverriez & l'impression du second volume pourrait suivre sans retard celle du premier. Je me mets, au surplus, tout entier à votre disposition pour l'exécution de ce travail, la surveillance de l'impression & même pour la correction des épreuves. Toutefois vous me permettrez d'exprimer un désir. Je sens que cette impression pour atteindre toute sa perfection, aurait besoin d'être faite sous les yeux d'un légiste qui réunirait à la connaissance du droit la connaissance de la langue russe & surtout une science approfondie de l'esprit

et des règles générales du code, règles dont on trouve le reflet dans toutes ses dispositions. Personne mieux que vous, qui êtes l'un des rédacteurs de ce code, ne pourrait remplir cette tâche. Je désire vivement, dans l'intérêt de notre œuvre & dans ~~mon~~ propre intérêt, que vous puissiez venir l'accomplir ici. Vous aurez remarqué sans doute que This dans sa traduction abrège quelquefois, sans cesser d'être fidèle, la phraséologie quelquefois un peu longue du texte russe. Il traduit la pensée, il ne s'assujettit pas toujours à prendre tous les mots qui l'expriment. Il m'a semblé que le système était conforme au génie de la langue française qui cherche les phrases brèves & précises, & qu'il répandait une plus vive clarté sur toutes les dispositions du code. Je crois que c'est dans le même esprit que la traduction devra être continuée. J'appelle votre attention éclairée sur ce point. Tels sont, monsieur, les renseignements que je devais vous adresser sur notre œuvre commencée. Je suis heureux, puisque ce pauvre This ne devait pas la terminer, qu'elle tombe entre vos mains. Vous pouvez compter sur moi pour tous les travaux de révision & de correction qu'elle nécessitera & j'attendrai avec quelque impatience vos observations sur le manuscrit que je vous envoie & dont je serai bien obligé de m'accuser réception, car je ne suis pas sans inquiétude pour les accidens du voyage.

Agréez l'assurance de ma considération la plus distinguée

Faustin Helie

d. Kunstverlag in Carlsruhe

DER HANS HEILING FELS

Franzensbad
w Czechach d. 8 Września 1868

Kochany Senatorze

Długo ociągałem się z napisaniem listu, według przyrzeczenia; ale bez własnej winy bo u wód mineralnych każdego dnia dużo jest zajęcia i dużo rozerwania.

Byliśmy trzy godnie w Karlsbadzie, tu w Franzensbadzie już jesteśmy czwarty tydzień, a z powodu rożnych słabości Mojej Żoneczki, jeszcze do 20 m. b. mamy zabawić, a potem udać się, sam nie wiem gdzie, drogą

bądź do Berlina bądź do Drezna
Niepewność ta pochodzi z różnych
projekcików żony mojej
pragnącej się udać do Kolber-
ga, albo do Poplitz. Ad.
Ale może kochany Senator
raczy udzielić odpowiedzi
do Prawensbadu przed 20.
b. m.
Od P. Małkowskiego mie-
liśmy parę listów.
Tak w Karlsbadzie jak
w Prawensbadzie było i
jest dużo Polaków z róż-
nych stron, a nie mało
z Warszawy. Tu mianowi-
cie jest sędzia Appell. Stamer
sędzia Trybunału Warszawskiego

Garwoliński, Kwasiborski
Podpisarz z Sądu Appell.
z obywateli Łączyński, a
Zwłaszcza Turski Sędzia pokoju
dawny przyjaciel mój —
Jest Pani Zaborowska
żona Zygmunta Zaborowskiego
z Senatu, z córką z pierwszego
męża; dziś odjechała Pani
Pawłowska, Prezesowa
z Kielc.

Pogoda sprzyja nam tak
pyszna, że trudno wypo-
wiedzieć.

Ja próżniacze życie, a trochę
nudzące życie prowadzę.

Trochę czytam lu Sauterne
tego półszalonego Rochefort
już dziś dwa razy skazanego
w Paryżu na 10 i 12 miesięcy
więzienia: Możnaby powie-
dzieć że jest nazbyt dowcipny
ale przesadzony itd.

U wód mineralnych a zwła-
szcza w Franzensbadzie
panuje drożyzna, chciwość
pieniężna bez granic, że-
bractwo; dosyć że ten
lud niemiecki czeski mnie
się nie podoba. Jeden

z nich wyraził się „Es ist alles Schwindeli — ale zapomniał że on sam do Schwindlerów należy.

Słowem wyższa cywilizacya moralna — nie tylko nie postępuje, ale coraz więcej upada. Wszyscy gonią za ziemskością, jakoby wiecznie mieli żyć.

Pragnąłbym już bydź w domu, tak tu mnie ludzie nudzą. Rzeczywistość niemców bardzo — bardzo się różni od ich literatury. Panuje kłamstwo i oszustwo.

W tej chwili jest w drugim pokoju Pani Zaborowska z pożegnaniem u żoneczki mojej, gdy tamta dziś odjeżdża.

Załączamy nasze uściśnienia i ukłony dla Kochanego Senatora i jego szanownej Żoneczki.

Mieszkamy w Belvedère; tak się dom nasz tu w Franzensbadzie nazywa.

Ściskam Kochanego Senatora

Aug. Heylman

Franzensbad d. 18 Sierpnia 1871

Kochany Senatorze

Przybywszy do Franzensbadu dnia 13 m. b. w niedzielę zastaliśmy tu p. barona Zachert, brata mojej żony, jego żonę i mądrego synka.

Po przybyciu dnia trzeciego pojechaliśmy w kompanii z Zachertami na wycieczkę do Karlsbadu, gdzie między innemi spotkałem się z p. Hube z Senatu. Jego żona jest tu w Franzensbadzie i dość często spotykam się z nią i rozmawiam. Doktor każe jej pić i piwo i wino, ostatnie mianowicie pachnące Vöeslauer, które i ja czyli raczej my, pijemy. — p. Hube trochę chudo w twarzy wyglądał a pani Hube także trochę narzeka, ale jednak

ma się nie źle jak mnie
się zdaje.

Jest tu dosyć Polaków
i Polek z różnych stron
a mianowicie i z Warszawy
różni urzędnicy. Jeden z moich
zajomczych nie p. Turski
z pod Kielc, który prawie
obrok u Wód bywa.

My musikamy mi „Paradies"
a zatem czegóż potrzeba? Z tuszką
dosyć się nudzę, niczem nie
zajmując się — bierzemy
kąpiele, obiady mamy wspólne
z Zachertami — baron
sam wszystko płaci, ale
jutro lub pojutrze wyjeżdża
lecz dotąd nie wiadomo
dokąd.

Zoneczka moja widzimy
się w Karlsbadzie z Łą-
czyńskimi, udającemi
się wcale do Baden
pod Wiedniem, ma wielką

ochoty, także tam udać dla kuracyi winogronnej. Będzie może że się tam udamy w połowie Września. Otóż niechże Szan. Senator będzie łaskaw donieść: dokąd i kiedy pp. Senatorstwo udadzą się po wyjeździe z Hall możebyśmy się spotkali w Wiedniu lub w Baden.

Małkowski już jest w Warszawie i bardzo kontent z powrotu. W naszem mieszkaniu znalazł wszystko w porządku. Z resztą nic nie wiemy.

Zaneczku moje bardzo uprzejmie pp. Senatorstwu się kłania.

Pogoda nam tu w Franzensbadzie służy, daleko cieplej tu niż w Warmbrunn. Prosimy bardzo o rychłą

odpowiedzi. —

Po wyjeździe Zachertów będzie nam ucieszę nudniej a zwłaszcza mnie jako niczem nie zajmującemu się. Literatura tu tęsknię; a trudno znaleść jakiego jurisprudenta itd.

Kłaniając się Szanownemu Państwu Senatorstwu, ściskam Kochanego Senatora

Aug. Hylman

adres
in Franzensbad
im Paradies.

41

Sr Excellenz

Herrn Senateur v. Hube

aus Russland und Polen

Wall

in Wien. Oesterreich

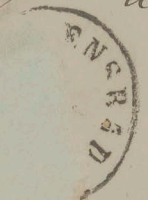

Ro

mm

HALL IN OBER ÖSTERR.
21/8
71
Mitt.
11-12

42

Monsieur le Conseiller Privé,

Je m'empresse de restituer à Votre Excellence le manuscrit bon pour l'impression, toutes les formalités ayant été remplies et je profite de l'occasion pour lui renouveler l'assurance de la considération la plus distinguée avec laquelle j'ai l'honneur d'être

Son très humble et dévoué serviteur

Le Signet

le 29 Juin / 11 Juillet

1864,

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze!

Spodziewaliśmy się, że będziemy mieli sposobność złożenia Jaśnie Wielmożnemu Senatorowi życzeń noworocznych w Warszawie. Nadzieje omyliły; widać rezydencja w Stobiecku coraz milszą się staje i na długi czas pozbawia Warszawę odwiedzin Jaśnie Wielmożnego Pana.

Niech mi przeto wolno będzie niniejszem przesłać najszczersze życzenia wszelkiej pomyślności w tym nowym roku a zarazem podziękować za łaskawą i prawdziwie niezasłużoną dobroć dla nas JW Senatora.

Względem Dyrektora Głównego zlecenie JW Pana spełniłem. Niestety zdrowie Jego się nie polepsza i trudno rokować sobie aby rok ten pomyślniejszym był od ubiegłego.

Pan Radca Łaski zapewnił mnie że żądane objaśnienie złożył już na ręce JW Małkowskiego.

O postępie prac prawodawczych nad sądową organizacją szczegółowych wiadomości nie mamy w tej chwili.

Zaopatrzenie bibliotek sądowych w "Historję praw karnych" zdaniem mojem, powinno nastąpić. Wprawdzie fundusze tegoroczne zostały zupełnie wyczerpane ale z początkiem nowego roku budżetowego wydatek taki ze świeżych funduszów dałby się pokryć. Po otwarciu kredytów nie omieszkam wnieść przedstawienie odpowiednie.

Za wysyłkę ksiąg dawnego archiwum wielce jestem Jaśnie Wielmożnemu Senatorowi obowiązany, ja bowiem osobiście najczęściej były nagabywany o takowe przez Archiwarjusza.

Łącząc wyrazy najgłębszego szacunku i zapewnienie gotowości do usług Jaśnie Wielmożnemu Panu mam zaszczyt pozostać szczerze oddanym

sługą W. Holewiński

2 Stycznia 1872.

45

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze,

List JWPana z 24 b. m. doszedł mnie dopiero wczoraj wieczorem. Dzisiaj więc zaledwie mogłem zasięgnąć wiadomości w Kancellarji Uniwersytetu i wątpię czy zastaną one JWPana w Stobiecku, skoro wyjazd na Sobotę oznaczony został.

Przekonałem się tedy w Kancellarji, że zawiadomienie od Zarządu o postanowionem nabyciu rękopismów i ksiąg nie zostało, mimo obietnicy, wysłane do Radomska. Uczyniono to przy mnie dzisiaj i jestem pewny że jednocześnie z tem mojem pismem dojdzie rąk JW Senatora.

Wiadomość, jakoby Sekretarz Uniwersytetu miał mówić, że większa połowa ksiąg nabytą nie zostanie, — nie potwierdziła się. Owszem, P. Sekretarz stanowczo mi oświadczył, że z nikim nie mówił o tym interessie.

Składając zapewnienie najgłębszego uszanowania

pozostaję gotowym do usług

A. Holewiński

Warszawa,
17/29 Października 74 r.
Czwartek.

46

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze,

Przepraszając za opóźnienie mam zaszczyt przesłać przy niniejszem spis dzieł, zakupionych przez bibliotekę uniwersytecką wraz z cenami jakie przez JW Senatora były zanotowane.

Z najgłębszem uszanowaniem

szczerze oddany sługa

W. Holewiński

25 Lutego.
1875 r.
Warszawa.

Jaśnie Wielmożny Senatorze!

Zmużony letniemi skwarami, które w Warszawie tak dotkliwie uczuć się dają, a poczęści i trudnościami nowego zaprowadzenia sądowych porządków, o którem miałem sposobność pisania JW Senatorowi przed paru tygodniami — udaję się dla pokrzepienia sił w górzyste okolice Szląska i Saksonii na dni kilkanaście, jakiemi rozporządzam w ciągu tegorocznych feryj. W czasie tym chciałbym odwiedzić Pragę i Kraków,

M. 18

jeżeli zatem JW Senator ma jakie nauko-
we zlecenia do tych miejscowości,
poczytałbym się za szczęśliwego, gdybym
mógł je spełnić. Ponieważ tydzień
blisko zabawię stale w Schandau pod Dreznem,
polecenia zatem tam przesłane (poste restante)
doszłyby mnie niewątpliwie.

Spodziewam się że na jesieni JW Senator
odwiedzi Warszawę i że będę miał sposobność
osobistego złożenia Mu mego uszanowania

z jakiem zostaję

gotowym do usług
i szczerze oddanym
Wł Holewiński

Warszawa
12 sierpnia 76r.

Holtinea. 50

Monsieur et cher Collègue,

Craignant bien de ne pas vous trouver à Domicile, je prends la liberté de vous demander par écrit, si demain à midi serait pour vous une heure convenable, pour aller avec moi chez M. Niccolini. A moins d'un avis contraire, je viendrai chez vous à onze et demi.

Agréez en attendant mon salut bien cordial.

Votre affectionné C.

Strada Vittoria N.° 32.
le 18 Novembre 1830.

A. S. Holtine.

57

Jaśnie Wielmożny Panie!

Ośmielam się przesyłać 1 exemplarz Listu Pasterskiego z bullami. Żądałeś JWPan aby mu przedstawić rejestr xiążek, które raczyłeś kupić do naszej Biblioteki, ten jest następny.

1. Assemani Biblioth. Orientalis i Calendaria.
2. Anastasii Bibliothecarii Vita Pontificum.

Jeśli te dzieła są gotowe racz mi dać znać po poczcie gorodzkiej kiedy mam przysłać po nie człowieka.

Z prawdziwym poważaniem i Życzliwością

16. Stycznia 1849 Petersb.

Najniższy Sługa

Hołowiński BKKM

53

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze

Dobrodzieju!

Przed moją słabością byłem dla złożenia mego uszanowania: ale nie zastałem, teraz mam się lepiéj, ale się lękam dziś wyjeżdżać, aby na jutro być gotowym: upraszam przeto, abyś raczył zaszczycić swą przytomnością moje włożenie Palliusza, które jutro w niedzielę 11go Listopada odbędzie się o godzinie 11tej z rana w kościele XX Dominikanów.

Pełen szczerej życzliwości
i poważania

Najniższy Sługa

Sobota
10. 9bris 1851

+ J. Hołowiński N. M. Ks.

JWPani Senatorowéj moje pozdrowienie, spodziéwam się że będzie jutro w kościele, a więc proszę o modlitwę za mną. —

55

Bardzo mi przykro, że Najłaskawszy Pan Dobrodziej, tyle miał ambarasu: lecz co się tycze przemiany, ja sam rad jestem, bo w sobotę podobno będą w zakładzie PP. Nesselrode i Błudow. W piątek więc będę na piątę. Dziękuję za tom jeden Niesieckiego: ale prosiłbym, czy niemożna jak dowiedzieć się gdzie są inne tomy czy nie u P. Małkowskiego.

Z prawdziwem poważaniem
i życzliwością

Najniższy sługa

Czwartek

A. Małowiński

Jaśnie Wielmożnemu Panu

Hube

Rzeczywistemu Radcy Stanu i Kawalerowi Wielkiej Wstęgi. JW Panu i Dobr.

Генералу Губе.

57

Wedle żądania JW Pana Dobrodzieja napisałem list do JW Wincenty Górskiego, i mam nadzieję że nie będzie zwłoki.

Z prawdziwym szacunkiem

Najniższy Sługa

J. Hołociński Biskup Kielc

59

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze!

Zęby i flusie oddawna mnie męczą i dla tego nie mogę sam osobiście prosić JW Pana Dobrodzieja za Panem Sobieszczańskim, któryby chciał miejsce do stać u JW Hr. Błudowa. Oddawca tego listu całą tę rzecz sam przedstawi. Ja tylko mogę ręczyć za zdolność i prawość, a zarazem prosić wedle sił moich w łasce Pańskiej o pomoc dla tego Pana, którego znam oddawna z najlepszej strony.

Pełen życzliwości i poważania

Sługa

+ Hołowiński Ab

61

Du Novembre 1842.

Mon bon et cher Ami, j'ai reçu ta lettre datée du 2 novembre et je l'ai reçue le 18. du courant. Tu me grondes cher ami, de ce que je ne t'ai pas ecrit je ne sais pas du tout coupable. je t'ai ecrit, et j'ai été bien inquiète, j'ai pensé que tu étais malade et je vois avec peine, que je ne me suis point trompée j'étais si chagrine, si tourmentée, que rien ne pouvait me distraire. Comme j'ai eu aussi le pressentiment que tu n'avais pas reçu mon coffre avec mes effets. Ta dernière lettre m'apprend que tu n'as pas reçu mes effets que seulement depuis dix jours, tu vois, comme mes pressentimens sont justes. J'apprends avec peine et plaisir le mariage de mon frère, je plaints beaucoup Mlle Davidowf. Je voudrais bien aussi que tu donnasses le conseil à mon frère de ne point quitter le service militaire, dis lui de ma part, que s'il le quitte, je ne veux plus entendre parler de lui car comme tu me dis, que ce n'est pas bien sur, que cette demoiselle lui apporte cent mille francs il se trouverait fort géné, et s'il veut entrer dans le service civil, cela l'occasionnerait encore beaucoup d'ennui et de démarches, et l'on a généralement mauvaise opinion de quelqu'un qui aime le changement. Tu ne dois pas le protéger surtout lui, qui n'a pas toujours eu une conduit régulière. Remercie beaucoup Mlle Bludow de son aimable souvenir, et de l'interet qu'elle prend à ma santé, dis lui mille chose aimables de ma part. Dis moi mon bon cher ami, si tu as eu la précaution de mettre un torchon ou essuie-main dans les tiroirs de la commode. Tu mettras chaque schale à part parce que cela abime le velours lorsqu'il est pressé. Il faut couvrir les schals et les robes que tu as pendus dans les armoires il faut prendre deux draps, razem ieszcze zawiesić wszystkie anfin que la poussiere ne pénètre pas car la robe rose et bleue proszę Cię Czytay list z uwagą i odpisz mi na wszystko co Ci napisałam

auraient des rayures de poussière. On peut laisser quelques unes de mes robes dans la caisse en la fermant bien mais il faut qu'elle reste dans l'appartement. Je te prie cher Ami ferme ma commode, ma caisse mon armoire et ferme aussi la chambre où sont mes effets, et prends bien garde que l'on sache où tu serres la clef. j'ai le pressentiment qu'à mien retour je ne retrouverai plus rien, comme j'ai eu aussi le pressentiment que tu n'avais pas reçu ma caisse, je te prie encore d'y faire bien attention. Donne moi aussi des nouvelles des chats de mes fleurs s'il y a des rideaux aux fenêtres si l'appartement est bien tenu si mes chats sont bien soignés, et s'ils sont tous vivants, si tout enfin est bien propre? Donne à manger toi même à mes chats, quand tu dînes et déjeunes à la maison rappelle toi de moi et pense que si la petite femme était là ce serait elle qui leur donnerait. Ma minette est grandie elle a une que superbe, et son poils est tellement poussé que des Messieurs ont parié une bouteille de vin de champagne l'un que c'était un chien, l'autre un chat, enfin ce dernier de à gagné. J'ai reçu ta lettre avec ta lettre de change de St petersburg la somme que tu m'envoyais, se montait à 2313. # 64. c en a pris 17. # 49. c. donc il ne m'est revenu que 2,296 # 15. c. que j'ai été touché le 29. Septembre. cher Ami, je suis en dette de 1500. f. je n'ai pas assez de l'argent que tu m'as envoyé. Il m'a été impossible de continuer à dîner dans ma chambre, on me donnait des mets rechauffés en très petite quantité et je voyais par la fenêtre du toit, ou se promène Minette que l'on servait d'autres

d'autres plats enfin j'etais si mal servie que quelque fois
j'avais encore faim à la fin de mon dîner la [illegible] qu'il
m'était bien impossible de garder quelque chose du dîner
pour le lendemain déjeuner, quelque fois même on m'en
blâmait. J'ai pris le parti de dîner à table d'hôte, où
je suis bien nourrie. Je prends pour mon déjeuner
du [illegible] omelette, café, quelque fois un verre de liqueur,
et j'avais soin de prendre une bouteille de vin que me sert pour
plusieurs jours, j'ai acheté à l'hôtel une demi voie de
bois un panier de charbon de terre, on m'a compté 25. f
pour le bois et 9. f. de charbon de terre, à peine si j'ai
du bois, et du charbon de terre. Elle compte son bois, à
raison de 50. # la voie et encore on a pas la quantité que
l'on devrait avoir. Nous avons maintenant mauvais temps
à Paris, aujourd'hui, je souffre beaucoup du mal de tête.
Je prends le soir des leçons de français avec Mlle Poignet,
nous causons et mes soirées se passent ainsi tous les
jours. J'ai loué un piano 19. # par mois. cela me distrait
un peu, et comme cela, j'espère de ne pas oublier ce
que je sais. Cher ami, on m'a dit que à Rome, le plus
beau moment pour y aller c'était l'époque du carna-
val, je t'en prie, envoie moi de l'argent pour que je puisse
y aller. J'irai d'abord à Bordeaux, à Toulouse et ensui-
te à Rome, je prendrais les bains où tu me diras,
soit à Nice après, Florence, Venise. Je ferai entièrement
ta volonté cela me fera bien plaisir si tu y consens.
Tout le monde dit que c'est fort curieux à voir le
carnaval à Rome. Je connais celui de Paris et je n'ai
plus envie de le revoir. Réponds moi à tout cela et dis
moi si j'irai à Rome, et si je dois y emporter mes
effets. J'ai absolument besoin que tu m'envoies de
l'argent, car je n'ai payé que deux mois à l'hôtel
et le mois de novembre qui court je n'ai plus

plus d'argent pour le payer il finit le 8. Décembre
Je dois aussi à Mme Genet 1300# et à la couturière 300
pour les façons et la doublures. Si tu veux, que
j'aille à Rome, je désire que ce soit un peu avant
le carnaval qui se trouve dans le courant de Mars.
De toutes les personnes qui je suis allée voir, il n'y a
que Mme de Choisy que m'ait rendu ma visite
et encore une seule fois, moi, j'y suis allée deux fois.
Je suis allée plusieurs fois chez Mme Felix ils ne m'ont
point rendu mes visites. Je leur ai porté le livre
et la lettre que tu m'as donnés pour eux. Les
Messieurs de Choisy ne sont point venus me voir
non plus. Le Baron Peneber fait bien ses
complimens, il est parti en Italie. Il est resté
peu de jours à Paris. Dis moi franchement quand
tu viendras à ma rencontre, je veux savoir la vérité
le temps, le moins bien exactement. et quand tu
viendras au devant de moi, mets quelqu'un de
confiance, afin que notre maison soit bien
gardée pendant ton absence afin que nous ne soyons
pas volés? Deux prêtres sont venus, et m'ont parlé
de la voiture qu'il y a déjà quatre ans que j'ai
donnée à la personne, je leur ai dit, que si je
reprenais cette voiture il faudrait encore que
je payasse 4 ans de rémise. Ils m'ont dit que la
personne à qui je l'ai donnée se trouve à Rome,
Je les ai engagés à s'adresser au propriétaire, ils
m'ont répondu que la voiture serait vendue
seulement pour le poids du fer. Dites bien des
choses à notre cher oncle, Vous m'aviez promis
de m'envoyer sa lettre? mes complimens à M.
Plavski et Mr Zaborowski et toutes les person-
nes qui se rappelent de Moi? Et Mon Cher

Mon cher Mari

Le 31. Août

J'ai reçu votre lettre le 4. Août, datée du 21. Juin. Je pense que vous êtes trompé dans la date de votre lettre car elle aurait resté 40. jours en route ce qui ne se peut pas, dans votre lettre vous m'écrivez que l'Empereur avait passé une semaine à Varsovie, qu'il avait visité l'hopital, les pensions, qu'il avait été satisfait et qu'à plusieurs personnes il avait donné des gratifications. je vous dis afin que vous voyez quelle lettre j'ai reçu la dernière ne sachant pas si on a gardé ma lettre ou si vous vous êtes trompé de date, et Mon bon cœur vous m'avez écrit que vous avez mal aux yeux, j'en suis bien fachée, je vous conseille de ne pas travailler à la lumière et de vous promener beaucoup pour que vous vous guerissiez. Pour moi avant que j'aille à chamonny j'ai beaucoup eu de maux d'estomac de dents et de tête, quand j'ai été un peu mieux j'suis partie pour chamouny, pendant mon voyage j'ai été très bien et pendant une semaine que je suis restée dans ma chambre après mon voyage j'ai été très bien mais la première fois que je suis sortie, j'ai passé sur les ponts qui sont sur le Rhône, et depuis j'ai beaucoup souffert des dents et de la tête, je vous très bien que l'air de Geneve ne me convient pas, puisque j'ai déja perdu une dent à Genève, et que tous les étrangers ont des maux de tête et de dents. Je sors très peu seulement pour des commissions. J'ai toujours les yeux très faibles, et quand je regarde j'ai des taches noires devant mes yeux. je ne les suis lavés à moi pendant l'hiver et j'ai trouvé que faisait trop

froit pour continuer. j'ai recommencé au mois de mai et jusqu'aceque je suis partie pour chamouny je me les suis toujours lavés, aprésent je ne me les lave plus parceque je trouve que cela ne me fait point de bien, je n'ai pas demandé Mr Panchaud parceque il n'est pas medecin pour les yeux, il y a ici Mr Monoir qui est le premier oculiste de Genévre, je ne sais pas si vous me permettez de le consulter, ou si j'attendrais votre arrivée, Le 4. Août jour de la navigation j'ai été chez une dame que je connais á la maison de la caffé Couronne qui a vue sur le lac pour voir la fête, c'était trés-joli, il y avait le bateau á Vapeur s'est promené avec un vaisseau ou etaient tous les Messieurs de la fête et une jolie musique militaire, tous ces Messieurs étaient en uniforme, ils étaient suivis par une foule de petits bâteaux. Le roi de la fête a une campaagne au bord du lac ou il a donné un dîner á tous ceux de la fête. Elle á commencé á 10. heures du matin et fini á 10. heures du soir, et devait y avoir des feux d'artifice mais la pluie en a empéché ils n'ont eu lieu que le Lundi. Le soir á 10. heures j'étais dans ma chambre avec Mme Perregaud il a fait un coup de tonnerre si fort que je suis tombée dans ma chambre tout le monde a eu trés peur. Vous vous rapplez ou nous avons été promener souvent á l'Ile de Rousseau ou il y á une statue et bien le tonnerre est tombé tout prés, dans lac, tous le monde dit qu'il

y a longtemps qu'il n'en a pas fait un si fort. Vous m'écrivez que Mme. Gościmska á déjá quitté Berlin, et que vous ne savez pas si elle passera l'hiver aux Eaux ou si elle viendra le passer a Genéve, je désirerai bien le savoir. Vous ne m'avez pas écrit si vous aviez reçu cette lettre dans la quelle il y en avait une pour Mlle. zaborowskiey. Jusqu'á aujourd'hui je n'ai pas reçu votre miniature je l'attends avec une grande impatience. Mr. Pictet m'a envoyé mon argent le 2. Août et 3. billets qué j'ai signé. Je devais recevoir la somme de 1500. francs et je n'ai reçu que 1477. J'ai payé á Mme. Perregaud pour mes deux chambres pour mon dejeûné et mon soupé pour moi et ma domestique 450. francs Je prends de la soupe á la place de thé il ne me convient pas pour ma poitrine. J'ai payé pour différentes petites choses gants etc 116. francs. a l'auberge pour un mois 52 florins et une autre mois pour moi et ma femme de chambre ce qui fait le double 73. florins, payé pour mes leçons de musique 93. frans, pour mon piano 85. francs pour ma femme de chambre 25. francs, payé une notte á la Pharmacie 20. francs, blanchissage 20. francs vous voyez mon bon Mari que j'ai eu beaucoup á payer pour les 2. mois de Juin et de Juillet. J'ai fait fait le tour du Lac j'ay paye 10. francs 1. place j'ai trouvé extrêmemens beau. Le climat n'est pas meilleur que celui de Petersbourg Si vous n'avez pas le temps de venir me chercher au mois de mai je déjre que vous m'envoyez plus d'argent qu'á présent

pour que j'aille à Londres, j'aimerais beaucoup
mieux aller là que à Petersbourg parceque ce serait
pour apprendre l'anglais, je voudrais rester une année,
je crois que vous êtes plus heureux seul que avec moi
parceque vous avez sansdoute, toujours beaucoup
d'occupations, et je pense que vous êtes beaucoup plus
heureux et content, parceque vous m'avez dit que
quand vous étiez avec moi vous faisiez très peu d'ouvrage
et quand vous étiz seul je pense que vous en faites
beaucoup, je trouve que vous ne lisez pas mes
lettres avec attention, je pense que vous les trouvez
trop longues, je le connais parceque vous me demon-
dez l'adresse de ma maison et je vous l'ai jéja
ecrite 3. fois. Je vous re recommande de m'envoyer
mon passeport, je trouve que mes longues lettres
vous ennuyent, je vous l'ai écrit 2. fois et Mr Ramchaud
1. fois et vous ne m'avez pas repondu, si je ne l'ai
pas dans quelques temps, il faudra que je paye une
forte amande et aprés je ne pourrai plus rester a
Genéve, á la chambre des étrangers ces messieurs
sont très sévéres pour les etrangers, parceque
jédis que je serais Mme de Staube mais il faut le
montrer et q'ils sachent ce que je fais á Geneve et
pourquoi j'y suis cette femme de chambre que
je vous ai écrit que j'etais très contente davoir je suis
encore plus contente de ne plus l'avoir, je l'ai
renvoyée, parceque c'est une coquine, quand je dormais

Cher Romuald!

Je te demande d'abord comment va ta precieuse sante? Comment tu te portes? que fais tu? Ou vas tu diner? Chez qui vas tu passer des soirées? Je te conjuze mon petit coeur de menager tu santé, promene toi autant que tes occupations te le permettront. Quant au regime chez ami, prenez toujours des alimens legérs, La vie sedentaire ne supporte pas des choses malsaines, Surtout ne manque pas de te donner beaucoup d'exercice, Mets toi toujours chaude ment, garde toi bien de te refroidir l'estomac, en sortant ne manques pas de le couvrir de flanelle et tu ne prendras pas du froid. L'oncle comment se porte-t-il? Que fait-t-il? N'a t il pas quelque projet de mariage? Et Mr. Turkul que pense-t-il du mariage, n'a t il pas l'intention de renoncer à l'état celibataire? Et tes travaux cher petit coeur comment vont ils? bien, jespere, quand est ce qu'ils seront terminés? J'avais beaucoup de chagrin en apprenant la mort de Mr. Dworzaczek, Brave viellard, je ne l'ai vu qu'une fois et c'est pour la derniere fois. Dites moi cher et bon ami lequel des Freres est devenu prêtre est ce le medecin? Que devient Mr. Cichorski, revient il à Varsovie ou compte t-il de rester jusqu'à la fin des ses travaux, Mr. Paszkiewicz vient il par fois Vous voir? que dit il de sesa mours? et digne et brave Zadarnowski se porte t il bien? Je te remercie cher petit coeur pour de l'argent que tu m'as envoyé, Mr. Pictet m'a fait savoir que j'ai de l'argent assuré pour une demi an neé.,

1500. francs pour le premier trimestre et autant pour le second Mr Pictet ta donné pour voyage 300. fr. il se les fit rembourser j'ai touché 100. fr. ce qui fait 1100. fr. Il m'en reste à toucher 500. francs j'en ai déja touché 466. et le restant de 34 fr. Mr. Pictet a déduit pour ténteret et port. Tu ne peux pas t'imginer cher et bon ami quelles tristes fêtes je passe sans toi, je ne cevois qu'avec, que fais tu et comment passes tu ton tems? Ce qui me fait de la peine c'est de n'avoir pas pu me confesser les prêtres ne parlent que le françois et et moi je ne suis pas encore assez forte dans cette langue, point de vigile à Genève ce n'est point l'usage ici. Le premier jour de la fête etoit ici très beau, magnifique. Il fesoit même chaud, beaucoup de Dames portoient des chapeaux de paille. J'ai acheté pour moi un chapeau en satin fonce on m'a fait payer 25. francs. Mr. Panchaud vient me voir et Madame Panchaud a été une fois chez moi c'est une personne très aimable, Monsieur joint ici un petit billet pour toi cher petit coeur, Les fêtes du Noel et la nouvelle année selon le style Russe arrivent, une occasion de plus de te prodiger mille tendres baisers et les voeux que mon coeur forme en ta faveur. Que le Ciel te donne une bonne santé, une longue vie, accompagnée de la benediction et du succès dans toutes tes entreprises, Que il t'accorde tout le bien que tu desires; ce sont les voeux que j'adresse au Ciel dans toutes mes prières, Tu desires cher et bon ami que mes lettres entrent dans tous les details, de ma

journée et que je les ecrive en forme du journal, pardonnes moi mon bon et indulgent ami que je ne remplis pas ta volonté, je n'ai pas assez de loisir pour écrire de si longues lettres; car les jour nées sont très courtes, et la lumiere me fatigue les yeux; mais j'écris le journal dans le quel tu trouveras, dans son tems, jour par jour heure par heure tout ce que je fais. Mr. Perregaut a terminé mon portrait, tous les artistes qui l'ont vu entre autres Mr. Arlaud juge compétent, ont decidé que la rassemblance existe, mais que je pavais un peu plus agée dans le portrait, et que mon teint y est trop rembruni, et trop de blanc sur le front, du Coté gauche Mr. Perregaur prétend que c'est l'effet de la lumiere; mais on trouve qu'il y en a dêtrop. Dans deux semaines le portrait sera expedié a Francfort chez Mr. Gielle qui se charge de porter a Petersbourg. J'ai fait connoissance de Mr. Gielle chez Mr. Perregaut, il y a été a diner et dit qu'il connoit Mr Jean Hubé nôtre oncle. Je veux te prier cher et bon ami de me faire une grâce a la quelle je mets une importance infinie, c'est de faire faire ta miniature et de me l'envoyer, je la regarderai toujours j'y puiserai des consolations dans des moments de tristesse et d'abbottement. Mr. Pictet avait la bonté de m'envoyer un billet pour le bal public qui aura lieu le 1 d. Janvier, c'est une complaisance de la part des Mrs. Genevois en faveur des etrangers de distinction, j'en profiterai ne seroit ce que pour voir le public génévois. Je prends des leçons de danse de Mad Harcourt a raison par leçon d'un franc et demi par leçon D'abord j'ai du aller

aller ailleurs pour la dite leçon mais á present Mce Arlaud
a arrangé de maniere que la maitresse de danse vienne
chez nous, c'est une fois par semaine que la dite, lecon a
lieu Mad. Harcourt est la premiere danseuse a Geneve en
outre c'est une trés brave dame Je quittai la maison de
de Mrs. Perregaut en bonne amie et je suis toujours dans
les mêmes rélations Mce Perregaut a promis de me venir
voir mais jusqu'á present elle n'a pas tenu sa parole
quoique je sois allée chez tut deux fois Nous ne manquerez
pas mon excellent Ami de presenter mes respects á notre bon
Oncle et de lui souhaiter de ma part toutes sortes de prosperités
une bonne nouvelle année accompagnée de beaucoup
d'autres, Je me rappelle au souvenir de Mrs. Zaborowskiey
Mrs. Goscimskiey, Mr. Zadarnowski et je salue tous mes ai-
mables Cavaliers, je leur souhaite une année heureuse et
riche en bonnes parties. Je t'ai écrit deja une fois cher é
adorable ami au sujet de la boite á chapeau et de la maille
que tu as prise ici chez le Sellier chez le quel notre
caleche est deposée, en te démandant si tu les ayez peyéj;
jusqu'á présent tu ne m'ás pas repondu á céla je te supplie
cher et bon Romuald de liere avec plus d'attention mes lettres
et de m'en écrire si longues comme les miennes le sont, car
elles me font tant de bien tant de plaisir que je les trouve
jorjours trop courtes, jamais assez longues.

Rkps
5007 III

R. HUBE

Korespondencja

T. 3-4
E-H